GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6893. | Lwów, niedziela, 18 listopada 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 20.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Najazd bandytów na Kresy Wschodnie.

Senzacyjny skandal w Warszawie.

LLOYD GEORGE, HONOROWY INDJANIN.



Największym tryumfem, jaki odniósł Lloyd George podczas swej ostatniej podróży agitacyjnej po półn. Ameryce, było mianowanie go honorowym członkiem szczepu Sioux'ów. Ex-premjer oczywiście dał się fotografować w otoczeniu ostatnich wodzów plemienia, potomków „Siedzącego Byka" i „Sępiego zęba". Zabawny kontrast tużurka dyplomatycznego z pióropuszem indyjskim nie odstraszył dawida Lloyd George od ubiegania się o popularność nawet wśród Indjan.

Przez krwi opary — ku lepszej przyszłości!

OD MESJANIZMU DO REALIZMU. — NIE JESTEŚMY NARODEM WYBRANYM, LECZ MOŻEMY BYĆ NARODEM SILNYM. — ANGLICY KOCHAJĄ OJCZYZNĘ, GDY JEST POTĘŻNA, POLACY — GDY JĄ WIDZĄ W NIEDOLI. — MIŁOŚĆ OJCZYZNY I OFIARNOŚĆ NIE ZESZŁY JESZCZE DO GROBU. — DWIE IDEOLOGJE. — OFIARY KRWI I OFIARY MIENIA. — NIECH Z KRWAWEJ KAPIELI DNI NIEDAWNYCH WYJDZIE ODRODZONA IDEA POJEDNANIA NARODU.

Lwów, 16. listopada.

Epoka mesjanizmu cisnęła w świat śmiałe hasło, iż **jesteśmy narodem wybranym.** Wiara w nie utrzymywała się długo wśród bolejącej po stracie politycznego bytu emigracji, modlącej się i swarzącej w równej mierze. Zwolna poczęły jednak w społeczeństwo polskie wsiąkać inne programy: **marzenia i rojenia romantyczne** zastąpiły hasła realistów warszawskich, o specjalnej **naszej misji wśród** narodów świata zapominano coraz bardziej. A jednak? Nikt nas nie posadzi o zarozumiałość, która w przekonaniu mesjanistów zarozumiałością nie była; nie przylepiamy do naszego społeczeństwa etykiety tak wyjątkowo zaszczytnej:

wybranym narodem nie jesteśmy

mimo to posiadamy jednak znamienne cechy, odróżniające nas od bliższych i dalszych sąsiadów naszych

Gdy wielki pisarz angielski, typowy piewca patrjotyzmu imperjalistycznego Kipling powiedział bez osłonek, że obywatele Wielkiej Brytanji kochają ojczyznę swoją niewątpliwie, przedewszystkiem jednak dlatego, że ona jest tak potężną — u nas więźba, łącząca obywateli z ich Ojczyzną występuje tem **dosadniej i wyraźniej, im cięższe ciosy w nią uderzają, im w gorszych znajduje się ona opresjach politycznych i ekonomicznych.**

Miłość Ojczyzny i ofiarność aż do zapamiętania — te dwie znamienne cechy dodatnie — obok innych ujemnych — **przyznali nam wszyscy:** przyjaciele, sojusznicy i wrogowie. Sarkał na nie w bezsilnym gniewie żelazny ks. Bismarck; podkreślały niejednokrotnie z przekąsem wysokie sfery rządu carskiego. Wystąpiły **też one dobitnie w latach wielkiej zawieruchy wojennej; występują i dzisiaj mimo gangreny moralnej, jaką ta wojna niestety z sobą** przyniosła.

Dowodów na stwierdzenie słów powyższych znajdziemy sporo. Nie wymaga to specjalnych studjów i poszukiwań: cisną się same pod pióro.

Ewolucję przeszliśmy ogromną chciałoby się ją krótko nazwać nawet

rewolucją moralną.

Wojna przewartościowała wszystko: zepchnęła w szary proch tych którzy onegdaj jeszcze stanowili trzon narodu, wydobywając na jego czoło **żywioły nie odczuwające odpowiednio obowiązków** na nich ciążących. **Obok wielkiej nędzy rozpanoszyły się zbytek i paskarstwo** Przyzwyczajenie się do tego zbytku obniżyło poziom moralny, wyrobiło **manję zdobycia majątku za wszelką cenę.**

Mimo te bolączki, owe dwie cechy znamienne bynajmniej nie straciły nic na swej intenzywności. **Biedna, skołatana ekonomicznie, niepodległą już Polskę**

kochamy równie gorąco, jak ową dawną w okowach;

kochamy, choć pozory **przemawiały** przeciw temu, choć rozpadliśmy się na frakcje i stronnictwa, koła i kółeczka; **kochamy i zdolni jesteśmy dla Niej do ofiar z krwi i mienia.**

Nie pochwalając — broń Boże — krwawych zajść krakowskich, **potępiając je jaknajbardziej stanowczo,** bez żadnych osłonek, mamy odwagę użyć **pozornego tylko paradoksu,** a właściwie stwierdzić nie ulegającą zaprzeczeniu prawdę, że nawet tam, w Krakowie, w momencie bratniego rozlewu **krwi,**

walczyły z sobą dwie ideologje,

różnemi drogami zmierzające do jednego wspólnego wymarzonego celu. W imię miłości Ojczyzny szli na śmierć, w obronie ładu i porządku społecznego, owi **bohaterscy oficerowie i żołnierze 8 p. ułanów.** Ideologji hołdowali równocześnie ich chwilowi przeciwnicy, obałamuceni błędnem jej pojęciem, sprowadzeni na **manowce, sąsiadujące tak bezpośrednio ze zbrodnią.**

Przed wojną Skarbkowie, Ossolińscy, Lubomirscy, Łozińscy, Barszczewscy, Bilińscy, Mańkowscy fundowali instytucje użyteczności publicznej; Kruzer zostawił znaczny fundusz na budowę nowego teatru w Krakowie, Jerzmanowski zdobywa wdzięczność ludzi nauki; Paderewski wznosi swoim sumptem pomnik grunwaldzki; Wołodkowiczowie Dom akademicki w Krakowie. W latach wojny Józef Potocki ugruntowuje byt Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk; Jaroszyński funduje Uniwersytet lubelski; Orzechowicz wzbogaca królewskim zaiste darem placówki kulturalne lwowskie; zbiory Muzeum Narodowego na Wawelu rosną z miesiącem każdym; cegiełki wawelskie pokrywają coraz gęściej mur zamkowy.

Ostatnie tygodnie przyniosły nam **miljardowy dar p. Towarnickiego,** który dobiwszy się własną pracą majątku, zna wartość pieniądza. Wczoraj ogłosiliśmy ostatnią wolę **chłopa-patrjoty z Medenic, Jana Garbicza** i miljonowy dar na młodzież nowego Arcypasterza naszej djecezji. To nie wyjątki, jeno poszczególne ogniwa nie kończącego się

łańcucha, którego miano: ofiarność.

O ofiarności krwi i życia wspominać we Lwowie zbyteczna. Znamy ją wszyscy równie dobrze. Wyrazić więc jeno wypadnie nadzieję, że owa rdza wojenna stanowi tylko cienką powłokę na naszem społeczeństwie, że wykąpie się ono niebawem w krystalicznym zdroju wielkich idei i stanie na nowo w pełnej krasie poczucia obowiązków obywatelskich i tradycji, przekazanych mu z za grobu przez tych którzy umierali z przekonaniem, że Polska zmartwychwstanie.

Zmartwychwstała Ona w kurzawie wojennej, zmartwychstać musi corychlej w naszych sercach i sumieniach obywatelskich.

— mre. —

PREMJER WITOS O SYTUACJI W PAŃSTWIE.

Warszawa, 16. listopada

Wczoraj w Klubie „Piasta“ toczyła się dyskusja na tle sytuacji politycznej w Sejmie. Przemawiał poseł Pluta, wiceprezes klubu, po którym zabrał głos Premier Witos, który **podkreślił ciężkie położenie**, w jakiem znajduje się kraj i zaznaczył, że jedyną drogą wyjścia jest zjednoczenie się Sejmu i społeczeństwa przy programie naprawy skarbu. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

POCIĄG GDAŃSK—WIEDEŃ PRZEZ WROCŁAW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16 listopada.

(J) Jak się okazuje na międzynarodowej konferencji kolejowej odbytej w pierwszych dniach listopada w Nicei delegacja polskiego min. kolei zaproponowała m. in. uruchomienie bezpośredniego pociągu pospiesznego Warszawa—Rzym oraz Gdańsk—Wiedeń przez Wrocław.

Co się tyczy pierwszego z tych projektów, to zdaje się nie będzie on mógł być zrealizowany ze względu na przeszkody stawiane ze strony delegacji czecho-słowackiej.

POWRÓT OSŁAWIONEGO KOMUNISTY DO POLSKI.

Warszawa, 16. listopada.

Komunista polski Czesław Poznańkiewicz, skazany w swoim czasie przez sąd poznański na 6 lat więzienia, a następnie wymieniony wraz z Dabalem za więźniów polskich w Rosji, zbiegł z państwa sowieckiego i oddał się do rozporządzenia władz polskich w Poznaniu.

POBÓR PODATKU MAJĄTKOW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada.

(M) Dziennik ustaw ogłosi w najbliższych dniach **instrukcje wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym.** Instrukcje te zawierać będą głównie przepisy o normach szacunkowych oraz o spisach płatników i zeznaniach płatniczych

STRESEMAN USTĄPI W SOBOTĘ.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina, że **dymisja gabinetu Stresemanna nastąpi w sobotę**

OCALONY RZĄD ANGIELSKI.

Londyn. (Tel. wł. GP.). Wniosek wyrażenia rządowi votum nieufności, postawiony przez partję robotniczą, odrzucono 285 głosami przeciw 190.

NOWY LAUREAT NOBLA.

Szwedzka akademja nauk przyznała nagrodę Nobla także prof. Preglowi w Gracu za jego badania w dziedzinie organicznej chemji mikroskopijnej.

Oczekiwane z naprężeniem posiedzenie Sejmu.

Secesja większości prawicy podczas mowy posła Marka.

Warszawa, 16. listopada.

(M). Gmach Sejmu przy ulicy Wiejskiej był dziś od południa o**blegany przez licznych ciekawych**, którzy pragnęli dostać się na posiedzenie Sejmu. Służba sejmowa i straż **z trudem** wielkim zdołała utrzymać porządek.

Na samym wstępie posiedzenia sejmowego Marszałek Rataj oświadczył, że ostatnie posiedzenie sejmowe było terenem różnych przykrych a nawet gorszących zajść. Niestety jednak biuro stenograficzne wskutek hałasu panującego na sali, nie mogło zanotować przemówień tych posłów, którzy w tym zamęcie brali udział i dlatego **Marszałek nie jest w stanie stosować kar dyscyplinarnych** w stosunku do poszczególnych posłów. Natomiast zaszło jedno wykroczenie nie skierowane przeciw osobie, ani przeciwko którejkolwiek grupie sejmowej, ale

przeciw samemu Sejmowi jako całości.

Wykroczeniem tem jest **niedopuszczenie do głosu osób**, które mają prawo przemawiania z tej trybuny. Wzywam posłów — mówił Marszałek Rataj — aby tego rodzaju **metody nie były na przyszłość stosowane.** Społeczeństwo może nie zrozumie nastrojów, które posłom podobne kroki dyktowały.

Upomnienie Marszałka **Izba przyjęła do wiadomości.** Następnie złożyli ślubowanie dwaj nowi posłowie: Siciński i Kujawski. Marszałek udzielił potem głosu posłowi **Markowi.**

Gdy zjawił się na trybunie poseł **Marek,**

posłowie Związku ludowo-narodowego i przeważna część klubu chrześc.-narodowego opuścili salę. Natomiast **zostali posłowie PSL., chrześc.-demokracji,** oraz posłowie lewicy i mniejszości narodowych.

Przemówienie p. Marka w sposób spokojny przedstawiało wypadki krakowskie i dążyło do **usprawiedliwienia PPS. przed zarzutami zdrady stanu.** Podczas przemówienia jego **ławy rządowe były puste,** natomiast loże dyplomatyczne i galerje były przepełnione.

Polityka Polski wyłącznie pokojowa.

Oświadczenie ministra Dmowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada.

(M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **spraw zagranicznych** zjawił się po raz pierwszy nowy minister Dmowski, aby złożyć oświadczenie w **sprawie rokowań polsko-sowjeckich.**

Minister Dmowski oświadczył, że polityka polski musi być ściśle **pokojowa. Jedynie tylko pokój może umożliwić uzdrowienie naszego skarbu.**

Polityka zagraniczna nasza oprzeć się musi na następujących zagadnieniach: 1) **Na poszanowaniu i jak najściślejszem przestrzeganiu traktatów**, 2) **na interwencji w sprawach zewnętrznych sąsiadów i innych państw**, 3) **na dążeniu do jak najszerszego rozwinięcia naszych stosunków handlowych i ułożenia ekonomicznego współżycia z państwami.** —

Przechodząc do **rozmów z p. Koppem**, minister Dmowski podał, że przedmiotem rozmów tych były dwie sprawy: 1) propozycja p. Koppa w zakresie wykonywania traktatu ryskiego, 2) sprawa uznania zmian konstytucyjnych Rzeczypospolitej rosyjsko-sowjeckiej. Propozycje Koppa miały cel na wskroś polityczny, na co Polska nie mogła się zgodzić, jak to zresztą wynika konsekwentnie z wyszczególnionych przez ministra zasad naszej polityki.

Po Dmowskim zabrał głos wiceminister Seyda i przedstawił szczegóły samych rokowań, które sam prowadził z Koppem. Podkreślono w nich od samego początku **zdecydowanie pokojowe intencje Polski i S. P. R. R. Kopp określił** cel swego przyjazdu chęcią zrealizowania niektórych postanowień traktatu ryskiego.

Do tych postanowień **należą:** 1) ogólne zasady układu handlowego, 2) sprawa tranzytu. 3) **sprawa spłaty 30 miljonów rubli złotem, należnych Polsce.**

Minister Seyda usiłował sprawy poruszone przez przedstawiciela sowietów traktować wyłącznie z punktu widzenia interesów ekonomicznych, okazało się jednak, że dla sowietów

kwestja zgodzenia się rządu polskiego na polityczną formułę sprawy tranzytowej było rzeczą bezwzględnie decydującą.

Z tego powodu w sprawie tej do **porozumienia nie doszło,** mimo pokojowych tendencji z obu stron.

Gdy p. Seyda zapytał w ostatniej rozmowie p. Koppa, czy nie należy załatwić innych przez niego poruszonych punktów, p. **Kopp dał odpowiedź odmowną,** zaznaczając, że wobec odpadnięcia **tamtych kwestji inne sprawy dla rządu sowieckiego straciły charakter aktualny.**

Francuzi żądają wydania sprawców wojny.

Paryż. (PAT). Deputowany Bonnefe wniósł w Izbie interpelację w sprawie wykonania 238 art. traktatu wersalskiego, dotyczącego wydania winnych wojny. Odnosi się to do **byłego cesarza Wilhelma, byłego następcy tronu niemieckiego i Ludendorfa.** Rozprawa nad interpelacją odbędzie się dziś.

Ludendorff w Austrji.

W[illegible] 16. listopada.

„Reichspost“ [illegible] z miejscowości Wörgel: Według nadeszłych tu [illegible] gen. Ludendorff przekroczył onegdaj nocą granicę austrjacką koło Kufsteinu w towarzystwie 4 osób. Jak słychać zamierza się on schronić na krótki czas w góry, następnie zaś udaje się do Węgier.

— —

Powszechny obowiązek służby wojskowej.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. listopada.

(M) Trzecie czytanie projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostało załatwione przez sejmową Komisję wojskową w dniu dzisiejszym. Przy tej sposobności uchwalono rezolucję przyjmującą do wiadomości uchwałę Sejmu górnośląskiego o zarządzeniu poboru w województwach śląskich i wzywających rząd do natychmiastowej wykonawczej uchwały oraz rozszerzenia ustawy wojskowej i poborowej na obszar górnośląski.

Następnie komisja wojskowa uchwaliła jednomyślnie rezolucję posła Gruszki (PSL.), aby ulgi w służbie wojskowej unormowane tym projektem ustawy stosowano bezzwłocznie.

Dalsza rezolucja uchwalona przez komisję wzywa rząd do **przedłożenia ustawy o przysposobieniu wojskowem** i unormowaniu funkcji i obowiązków urzędów cywilnych. Referentem na plenum wybrano posła **Zamorskiego** 16 głosami przeciw 10. Opozycja tłumaczyła swe stanowisko w stosunku do powierzenia referatu p. Zamorskiemu tem, iż Sejm na posiedzeniu 31. listopada 1921 **potępił działalność posła Zamorskiego** przeciw Naczelnikowi Państwa i armji polskiej, wobec czego powierzenie referatu takiego panu Zamorskiemu byłoby niewłaściwe.

Te argumenty opozycji **uznano jednak za agitacyjne** i nie znalazły uwzględnienia.

Pomóżcie w dokończeniu Domu Techników.

Lwów, 16. listopada.

Komitet budowy II-go Domu Techników **znalazł się w rozpaczliwem położeniu wobec wyczerpania się wszelkich funduszów.** Zachodzi **obawa, że już w tym tygodniu będzie Komitet zmuszony zaniechać wszelkie roboty.** Budynek pozostawiony bez dachu będzie narażony na wpływy zimy, co może wywołać poważne uszkodzenie w murach i stropach.

Wobec tego katastrofalnego położenia okazało się, że **jedynym ratunkiem będzie zbiórka doraźna, urządzona przez całą młodzież techniczną.** Zbiórka ta odbędzie się we wtorek 20 bm. W dniu tym zapukają do drzwi każdego mieszkańca Lwowa technicy zaopatrzeni w listy składkowe z gorącym apelem do przyjścia z pomocą choćby drobnym datkiem, a uratujemy Dom od zniszczenia. Datki należy notować w przedkładanych przez młodzież listach, które będą zaopatrzone pieczątką i podpisami przewodniczącego i sekretarza Komitetu. — Przez cały dzień utrzymywany będzie dyżur przy telefonie Komitetu L. 810 w sprawie ewentualnych reklamacyj.

Pospieszcie z pomocą!

Czytajcie „Szczutka“

BUCIKI MĘSKIE i DAMSKIE słynnej firmy F. L. POPPER poleca wyłączny skład GABRYEL STARK Lwów, pl. Marjacki 11. 1080

Nowa powieść „Gazety Porannej“

Przygody niezrównanego gentlemana-zbrodniarza Flambeau, rywala Arsena Łupina.

Odwieczny problem walki światła z ciemnością, dobrego ze złem, ujęty w formie noweli detektywicznej, tętniącej życiem, trzymającej w napięciu uwagę Czytelnika od początku do końca i co najważniejsze — pozostawiające po sobie coś więcej, aniżeli proste zaspokojenie ciekawości — oto charakterystyka znakomitego utworu G. P. Chestertona p. t.:

„Dziwne kroki“,

którego druk rozpoczniemy w najbliższych numerach „Gazety Porannej«, pewni będąc, że znajdzie ona ogólne uznanie naszych Czytelników.

Smutna epopeja karciana.

Bogaty kupiec przegrywa w kawiarni 250 dol.

50 MILJONÓW MK. I 75 RUBLI W ZŁOCIE. — OSZUST KARCIANY I JEGO KOCHANKA. — „Z TYŁU DAWAŁA SWEMU KOCHANKOWI ZNAKI“. — WESOŁA LIBACJA W ZACISZNEM MIESZKANIU. — „ONA“ DO ARESZTU, ON „PO SZCZĘŚCIE DO SOPOT“.

Lwów, 16 listopada.

(h) W Kawiarni Wiedeńskiej we Lwowie **zabawiał się od dwu miesięcy niejaki S. K., bogaty kupiec z Tok,** pow. Podwołoczyska. W kawiarni **zapoznał się ze znanym na bruku lwowskim karciarzem** Emilem Skomorowskim, zam. przy ul. Głowińskiego 25.

Skomorowski zorjentowawszy się, że ma do czynienia z laikiem czyli w żargonie z tak zw. „frajerem“, namówił go do gry w „ecarte“. **Perwszy raz rozegrali partję dnia 1. października w towarzystwie kochanki Skomorowskiego Stefanji Tustanowskiej,** która siedząc za S. K.

z tyłu dawała swemu kochankowi znaki,

tak, iż ten mógł na „ślepo“ „króle“ pod spód, i w ten sposób wygrywał każdą partję. **Dnia tego przegrał p. S. K. 15 dolarów i 35 rubli w złocie.** W dwa tygodnie później rozegrali drugą partję i tym razem znowu dzięki oszustwu Skomorowskiego wespół z jego kochanką, p. S. K.

przegrał 46 dolarów i 10 rubli w złocie.

Dnia 1 listopada ponownie spotkali się w Kawiarni Wiedeńskiej i po rozegraniu dwu czy trzech partji

zaproponował Skomorowski p. S. K. udanie się do jego mieszkania,

przy ul. Głowińskiego 25. P. S. K. propozycję tę przyjął i udał się ze Skomorowskim i jego kochanką do wskazanego mieszkania, tam po przybyciu Skomorowski

poczęstował swego gościa wódką i piwem

(wypito 2 flaszki wódki), **poczem** we trójkę zasiedli do gry, a to w ten sposób, że Tustanowska zasiadła z tyłu za p. S. K. i po paru godzinach gry, **p. S. K.**

przegrał 199 dolarów 38 rubli w złocie i 13 miljonów marek.

P. S. K. **połapał się, że**

coś jest w nieporządku

i że jest oszukiwany, ale Skomorowski z całą bezczelnością odpowiadział, że

gra nadzwyczaj intuicyjnie

i że ma szczęście.

Pan S. K. chcąc się — jak to mówią — „odbić“, poprosił Skomorowskiego o **rewanż, a spotkawszy się** w kilka dni później zagrali **znowu** w Kawiarni Wiedeńskiej, gdzie Skomorowski sztucznie podbił bank do kwoty 35 milj. i **później całą sumę naturalnie wygrał.**

Onegdaj czując, że grunt z pod nóg mu się usuwa, wyjechał ze swą kochanką do Warszawy, gdzie po 3 dniach wesołej zabawy odesłał „Stefuchnę“ do domu, a sam z resztą wygranych pieniędzy

pojechał szukać szczęścia do Sopot.

W dniu wczorajszym, prowadzący w tej sprawie śledztwo urzędnik śledczy Gross, po przesłuchaniu Stefanji Tustanowskiej, oddał ją do aresztów policyjnych. Należy jeszcze nadmienić, że Skomorowski jest żonaty, a żona z dziećmi przebywa w Estonji.

Uroczystości w Tarnopolu.

(Od sprawozdawcy „Gazety Por.“).

Tarnopol, 15. listopada.

(d.) W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości, jaka odbyła się w Tarnopolu z powodu smutnych wypadków w Krakowie, dodać należy, że po nabożeństwie żałobnem i defiladzie, w czasie której **zgotowano wielką owację wojsku, do gen. Januszaitisa,** dowódzcy 12 dywizji, udała się delegacja, aby na ręce jego złożyć **wyrazy współczucia dla poległych ofiar obowiązku żołnierskiego.** W skład delegacji tej wchodzili: w zastępstwie chorego wojewody **Zawistowskiego** naczelnik Wydziału p. **Jaworczykowski,** p. **Trojnar** imieniem Organizacji Narodowej, p. **Herwe** imieniem Zw. Lud. Nar., dr. **Lenkiewicz** imieniem miasta, poseł prof. **Spital,** prof. **Bauer** imieniem P. S. L., pp. **Voglowa i Bobowska** imieniem Nar. Organizacji Kobiet, wójt **Wojewoda** imieniem włościaństwa oraz inż. **Sawicki** imieniem „Sokoła“.

Wreszcie zaznaczyć należy, że owacje kwiatową dla wojska, w której też wzięła udział młodzież szkół ludowych, gimnazjów i seminarium nauczycielskiego, zorganizowała **Narodowa Organizacja Kobiet.**

Najazd bandytów na Kresy Wschodnie.

Zuchwały napad na dwór hr. Grocholskiego pod Zbarażem.

(Telefonem od umyślnie wysłanego sprawozdawcy „Gazety Porannej“.)

Zbaraż, 15. listopada.

Onegdaj doszła do Lwowa wiadomość, że w pobliżu Zbaraża pokazała się banda bolszewicka, która poczęła grasować wzdłuż wschodniej granicy i rabować dwory. Na miejsce wyjechał nasz sprawozdawca (d), od którego otrzymaliśmy pierwszą wiadomość następującej treści:

(d) Onegdaj wieczorem od granicy rosyjskiej przez Szynkowce w okolicę **Kołodna, położonego w pow. krzemienieckim województwa łuckiego na Wołyniu** przybyła banda rabusiów bolszewickich, **składająca** się — jak stwierdzono

z 20 uzbrojonych osób.

Zjawiwszy się następnie w Kołodnie, udała się ona pod pałac **Stefana hr. Grocholskiego,** właściciela tej miejscowości. Tu **obstawiwszy park swoimi posterunkami, o godz.** 8 wieczór około 10 bandytów z karabinami i rewolwerami weszło do pałacu. **Wśród służby zapanowała w jednej chwili konsternacja.** Bandyci przedewszystkiem szukali hr. Grocholskiego, który tymczasem przebywał na kolacji w sąsiednim domu swego administratora p. **Modzelewskiego.**

Gdy przed pałacem wszczął się żywszy ruch i padł jeden strzał ze strony któregoś z napastników, hr. Grocholski powstał od stołu i wybiegł z domu administratora, chcąc dostać się do pałacu. W tej chwili **padło kilka strzałów w kierunku hr. Grocholskiego,**

z których dwa ugodziły go w nogi.

Ranny hr. Grocholski zdołał dowlec się do pobliskiej szopy, gdzie po odejściu bandytów znalazła go służba. Jeszcze w nocy **hr. Grocholskiego przewieziono końmi do Zbaraża gdzie pozostaje w leczeniu.**

Bandyci, sterroryzowawszy domowników bronią, w pałacu pozostali prawie przez dwie godziny, w czasie których dokonali rabunku. Zabrali wszystkie kosztowności i cenne przedmioty, wyrządzając szkodę na kilkanaście miljardów.

W czasie strzelaniny **został też ranny w brzuch jeden lokaj pałacowy, Stanisław Kwiatek, który stawiał bandytom opór.**

Około godziny 10 w nocy napastnicy opuścili pałac i udali się w kierunku zachodnim na **Bolizuby.**

Za bandą policja zarządziła pościg.

Dodać należy, że **Kołodno** jest położone w powiecie krzemienieckim, a od Zbaraża oddalone o 20 kilometrów.

Nasza ankieta teatralna.

Niech to będzie rok ostatni skandalu teatralnego!

JAK P. CZARNOWSKI SIŁĄ FAKTÓW ZNIECHĘCA DO SIEBIE NAWET SWYCH ZWOLENNIKÓW. — DRUZGOCĄCA ANKIETA. — CHYBA TO JUŻ OSTATNI ROK SKANDALI?! — PRZYSPIESZYĆ KONKURS NA OBJĘCIE DYREKCJI. — BYLE TYLKO P. CHLAMTACZ ZNÓW CICHACZEM NIE PRZYNIÓSŁ „SWOJEGO“ DYREKTORA! — SEZON TEATRALNY NALEŻY PRZYGOTOWAĆ ROZWAŻNIE I ZAWCZASU. — OKROJENIE KOMISJI TEATRALNEJ JEST KONIECZNOŚCIĄ, JAK RÓWNIEŻ KOOPTACJA PRZEDSTAWICIELI LITERATURY I SZTUKI. — PANIE CZARNOWSKI! NIE ZWALAJ PAN SWOICH BŁĘDÓW NA „NIEŻYCZLIWOŚĆ PRASY“!

Lwów, 16. listopada.

Dziś oddajemy głos jednemu z ludzi najbardziej powołanych do omówienia niedomagań teatrów lwowskich, znanemu opecie, autorowi wielu sztuk i krytykowi, p. Henrykowi **Zbierzchowskiemu,** jako temu, który związany z teatrem naszym od lat wielu, najlepiej potrafi ocenić jego jasne i ciemne strony bezstronnie, wyłącznie pod kątem umiłowania sztuki i jej wzniosłych zadań.

Jako recenzent teatralny od początku prawie trzechlecia dyr. Czarnowskiego, jako autor dwóch sztuk, wystawionych w tym czasie, a w końcu jako osobisty przyjaciel kilku najwybitniejszych artystów lwowskiego teatru (aktorzy są jak kobiety, zawsze mówią chętnie i długo o tem, co im na sercu leży), miałem sposobność, więcej, niż kto inny, przyjrzeć się działalności obecnego kierownika, **wniknąć we wszystkie bolączki teatru lwowskiego, zastanowić się nad środkami poprawy.**

Wyznaję, że o ile w początkach popierałem szczerze i gorąco dyr. Czarnowskiego, licząc na jego energię, dobrą wolę i zdolność pracy twórczej, o tyle **zwolna, z dnia na dzień, traciłem dla niego serce, aż w końcu przeszedłem bezwzględnie do obozu jego przeciwników.**

Trudno! i kropla wydrąża kamień. Tej kwestji nie będę rozszerzał. Dyr. Czarnowski spotkał się już tyle razy ze surową krytyką w całej prasie lwowskiej, ankieta w „Gazecie Porannej“ jednogłośnie i świeżo w stosunku do jego osoby wypowiedziała swoje „macte!“, więc nie będę powtarzał rzeczy ogólnie znanych i pastwił się **nad** człowiekiem, który **podjął się zadania, przekraczającego jego siły.**

Zresztą jestem pewny, że licząc się z opinją,

dyr. Czarnowski ustąpi dobrowolnie z dniem 1. września 1924 i nie będzie już kandydował na przyszły sezon.

Od tego więc punktu wyjdę w swych dalszych uwagach. Skoro liczą się dziś wszyscy poważnie ze **zmianą osoby na stolcu dyrektorskim,** trzeba 1) **zawczasu pomyśleć o nowym kandydacie na tą odpowiedzialną i arcytrudną placówkę,** 2) **przygotować mu teren i warunki dla owocnej pracy.**

Nie w ostatniej chwili, ale **już z początkiem roku 1924 powinno się ogłosić konkurs.** Kandydaci są i znajdą się na pewno.

Oby tylko nie było tak, jak przed czterema laty.

Wówczas to komisja teatralna zaprosiła grono artystów, literatów i dziennikarzy, celem wypowiedzenia się w kwestji wyboru. Po wielu posiedzeniach, dyskusjach i debatach, zgodzono się jednomyślnie na osobę St. Maykowskiego, a w parę dni potem p. **Chlamtacz wyjechał chyłkiem do Warszawy i poza konkursem podpisał umowę z ś. p. dyr. Tarasiewiczem.**

Skoro nowy dyrektor będzie już wybrany z początkiem lata, **będzie miał dość czasu, aby ułożyć sobie** zawczasu plan kampanji, wejść w stosunki z aktorami, których **zamierza** zyskać dla teatru, wybrać **sobie** doradcę literackiego, ułożyć wraz z nim pewne **wytyczne repertuaru i kierunku pracy teatralnej.**

Zginie wówczas też moment nerwowej niepewności,

to horendalne podpisywanie kontraktów we wrześniu, kiedy się zaczął już nowy sezon, a żaden z aktorów nie wie, czy będzie angażowany, to życie repertuarowe z dnia na dzień, łatane wznowieniami i występami gościnnymi.

O ile chodzi o

przygotowanie terenu do pracy

nowemu dyrektorowi, z tą kwestją załatwić się szybko, bo w naszej ankiecie była już szeroko omawiana i prawie jednomyślnie rozstrzygnięta. A więc **zwinąć „Nowości“, o których wszyscy mówią z abominacją i ścieśnić komisję teatralną** do liczby czterech członków, z kooptowaniem do niej jednego przedstawiciela literatury i jednego sztuk plastycznych.

Przypominam, że ta ostatnia sprawa była już przed czterema laty szeroko omawiana, że komisja artystyczna dała swe placet, że lwowskie związki artystyczne wybrały już swoich kandydatów do komisji, **a potem — jakby kamień wpadł w wodę.**

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: Dyr. Czarnowski w swoim wywiadzie w „Słowie Polskiem“ oświadczył apodyktycznie, że prasa **lwowska zgubiła teatr miejski!** Panie Ludwiku! jeżeli ktoś z bliskiej familji jest ciężko chory i niknie w oczach, czy byłoby to uczciwem pocieszać go co dzień słowami:

Wiesz, kochanie, że dziś świetnie wyglądasz!!

Nie! Posyła go się do lekarza, a jeśli jest uparty, prowadzi go się tam za rękę. A jeśli się **pokaże, że potrzeba operacji,** to bez wahania wycina się zepsute miejsce. **Sztuka jest nam zawsze bliższa, niż osoby. Ars longa, vita brevis!**

Henryk Zbierzchowski.

Z POWODU SPADKU DOLARA sprzedaje p[illegible] za[illegible] cznie zniżonych cenach

KOŁDRY — MATERACE — KOCE — PŁÓTNA

BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ — TRYKOTY — BARCHANY

87-letnia firma J. DREXLER i SYNOWIE

Lwów, plac Kapitulny 2, obok Katedry. 110

Właściciele teatralnych biletów abonamentowych publicznością „drugiej klasy“.

JAK DYREKCJA TEATRU WYPACZA NAWET ZDROWĄ MYŚL.

Lwów, 16. listopada.

(jp.) Odnośnie do pomieszczonego we wczorajszej „Gazecie Porannej“ głosu jednego z abonentów teatralnych, **otrzymujemy ze sfer wojskowych następujące uwagi:**

Skargi na zawód, jaki spotkał tych wszystkich, którzy **poszli na lep szumnych obiecanek i zakupili bilety abonamentowe** do teatrów miejskich, są powszechne i należy się szanownej Redakcji pełne uznanie za danie im wyrazu przez umieszczenie odnośnej notatki w Nr. 6892 „Gazety Porannej“.

Do wypowiedzianych tam uwag, które potwierdzam w całej rozciągłości, muszę dodać jeszcze fakt, że **panie kasierki przy kasach teatralnych traktują właścicieli biletów abonamentowych** w sposób tak lekceważący i arogancki, że nikt szanujący się, po jednej takiej odprawie, nie odważa się pójść drugi raz do tej kasy, nie chcąc wywoływać awantury.

Jeszcze mundur oficerski robi na te panie jakie takie wrażenie, o tyle, że przynajmniej oficera nie zwymyślają, jakkolwiek o nabyciu biletów także niema mowy.

Najbardziej jednak po macoszemu traktuje się zgłaszające się po bilety panie — co stwierdziła wczoraj moja żona. Mając **abonament na pierwszorzędne miejsca, dostała bilety gdzieś w tyle,** gdzie mi wogóle, jako oficerowi, siedzieć nawet nie wypada.

Nie jest to sporadyczny wypadek, tak, że wobec postępowania dyrekcji teatrów z abonentami teatralnymi przynajmniej wśród oficerów panuje ogólne zdanie, że wzięto publiczność na kawał i że **nikt z nas na przyszłość biletów abonamentowych kupować nie będzie.**

Że takie postępowanie wogóle nie może się przyczynić do wzmożenia frekwencji i przyciągnięcia publiczności do teatrów, **dodawać chyba nie potrzeba.**

Odpowiedź posłów PSL. p. dr. Godlewskiemu.

Lwów, 16 listopada.

Posłowie klubu P. S. L. wnieśli swojego czasu interpelację w Sejmie do Ministra Reform rolnych w sprawie skandalicznych stosunków, panujących w O. U. Z. we Lwowie. W interpelacji tej przytoczono między innymi fakt ujawniony na rozprawie sądowej w Złoczowie, że adwokat Dr. Godlewski interwenjował w O. U. Z. za honorarjum w sprawie niejakiego Linskiera, fiakra ze Złoczowa, który wbrew ustawie o reformie rolnej nabył z parcelacji w Poczapach 45 morgów ziemi. Pan Godlewski ogłosił w odpowiedzi w „Słowie Polskiem“ list otwarty do interpelantów, w którym twierdzi, że interpelacja ta jest oszczercza.

Interpelanci nie zostali dłużni odpowiedzi p. dr. Godlewskiemu i stwierdzają na podstawie aktów sądowych i dokumentów, że p. Godlewski minął się z prawdą w swem oświadczeniu. Dokumenty, na które powoływał się p. dr. Godlewski, a które miały być świadectwem polskości i patrjotyzmu Linskiera, nie były nigdy wystawiane przez Organizacje narodowe. żaden z członków tych organizacji nie przyznaje się do podpisywania tych rzekomych dokumentów. Przeciwnie obecnie poszukują „autorów“ rzekomych dokumentów.

Bliższe szczegóły odpowiedzi interpelantów z klubu P. S. L. **znajdą** czytelnicy w „Liście otwartym“, który dołączamy jako wkładkę **do** dzisiejszego numeru.

Wielki wybuch pod Bukaresztem.

Lwów, 18. listopada.

(N) Nawiązując do naszej wczorajszej korespondencji o sowieckich planach sabotażowych w Rumunji, które polegały w pierwszym rzędzie na wysadzeniu w powietrze objektów wojskowych — donoszą z Bukaresztu, że **onegdajszej nocy wyleciała w powietrze największa prochownia oddalona o 15 km. od Bukaresztu w miejscowości Dennktu.** Straty idą w miljony lei, **kilkudziesięciu robotników zabitych i rannych.** Wdrożono surowe śledztwo, lecz sprawców tej strasznej zbrodni dotychczas nie wyśledzono.

O pobory nauczycieli kontraktowych.

Lwów, 16 listopada.

Jak się dowiadujemy, mimo okólnika Prezydjum Rady ministrów z dnia 26. października br. regulującego pobory wszystkich nauczycieli kontraktowych (i otrzymujących wynagrodzenie za godziny nadliczbowe) w średnich szkołach państwowych, **natychmiast** z góry w okręgu lwowskim poborów listopadowych pracownikom tym dotychczas nie wypłacono i niema nadziei, by stać się to mogło przed 1. grudnia br. **Zwracamy się do p. Kuratora Sobińskiego z prośbą o wzgdlędnienie w tę sprawę. Wszakże idzie o to, by pracownicy ci, tworzący bardzo znaczny odsetek w naszem szkolnictwie, dotychczas tak marnie uposażeni z wyrównaniem krzywd nie musieli czekać tak długo!**

Restauratorzy w obronie swych praw.

Lwów, 16 listopada.

(żp) Restauratorzy i szynkarze lwowscy na zebraniu w Izbie rękodzielniczej omówili szereg spraw, dotyczących poprawy ich bytu. Na zgromadzeniu byli obecni przedstawiciele Izby skarbowej i województwa, jakoteż Izby handlowej i przemysłowej.

Zgromadzenie wypowiedziało się **przeciw zaliczaniu** zarówno małych jak **wielkich przedsiębiorstw restauracyjnych pod jedną** kategorję co do patentu i wysokości opłaty, co zabija małe przedsiębiorstwa. Wykazywano nadmierne dla małych przedsiębiorstw koszta obligatoryjnych ksiąg handlowych. Zwrócono się też przeciw zbyt **dotkliwym karom** nakładanym na małe przedsiębiorstwa za przekroczenia przepisów. Zwłaszcza wyrażono się przeciw zamknięciu przez Departament II. 42 małych szynków, w których sprzedawano w dni niedozwolone napoje alkoholowe. Postanowiono w tej mierze zwrócić się do Prezydenta Rzpltej o zamianę w drodze łaski.

St. radca Zintl łącznie z tą kwestją **zaproponował wybór stałej delegacji,** któraby miała głos doradczy przed wydawaniem orzeczeń karnych w II. Departamencie.

STANISŁAW THEODOROWICZ

radca Wydziału Sam., komisarz rządowy m. Stanisławowa i honorowy obywatel m. Jaworowa

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 14. Listopada 1923 r., przeżywszy lat 57.

W smutku pogrążona żona, córka, zięć, wnuk i Rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę 17. Listopada 1923 r. o godz. 11-tej rano z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Msza Św. za duszę Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 19, o godz. 9-tej w Katedrze obrz. ormiańskiego.

Dodatek wyrównawczy dla urzędników

30 prc. pensji listopadowej.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska" donosi, iż z końcem bieżącego miesiąca urzędnicy otrzymają dodatek wyrównawczy w związku z wprowadzeniem od 1. grudnia r. b. nowej ustawy uposażeniowej. Dodatek ten wyniesie prawdopodobnie 30 procent. pensji listopadowej.

Walka z paskarzami i lichwą na całym froncie.

CZARNOGIEŁDZIARZ „WILSON" W ARESZCIE. — CZTERDZIEŚCI PAJAKÓW CZARNOGIEŁDZIARSKICH UKARANO ADMINISTRACYJNIE. — KUPCY RYBNI RAZEM Z WICEPRZEWODNICZĄCYM OSKARŻENI O PASKARSTWO. — RZEŹNICY „KOSZERNI" Z PL. TEODORA ICH TOWARZYSZAMI „NIEDOLI". — KONFISKATA 20 WORKÓW ZMAGAZYNOWANEJ MĄKI.

Lwów, 16. listopada.

(h) Zapowiedziana przez władze policyjne bezwzględna walka z paskarstwem i lichwą, prowadzona bardzo energicznie od kilku dni przez Ekspozyturę śledczą P. P. pod kierownictwem nadk. Kozakiewicza

poczyna już wydawać owoce.

Przedewszystkiem znikła już z ulic i kawiarń czarna giełda,

która rozbita i przepędzona rozleciała się na cztery wiatry),

a poszczególni jej członkowie — o ile nie odsiadują 3-dniowego aresztu, wlepionego im przez Dyrekcję Policji w drodze administracyjnej — kryją się jeszcze po zaułkach i domach prywatnych, mając jednak utrudnioną możność handlu.

W ciągu dnia wczorajszego Oddział lotny P. P. sprowadził do Dyrekcji Policji około 40 czarnogiełdziarzy,

których ukarano w drodze administracyjnej bądź to aresztem, bądź też grzywną do miliona marek.

Schwytanych na gorącym uczynku handlu obcą walutą dwu znanych już policji czarnogiełdziarzy, a to:

Samuela Eskreisa i niejakiego Marguliesa, zwanego „Wilson" aresztowano.

Część funkcjonarjuszy tego oddziału udała się na pl. Rybi i pl. Teodora, celem skontrolowania cen. Z pośród handlarzy ryb. na 14 zrobiono doniesienie do Prokuratury za pobieranie nadmiernych cen, a między innymi także na p. Kornhabera, wiceprzewodniczącego Związku drobnych handlarzy. Ten sam los spotkał rzeźników „koszernych" na pl. Teodora, na których w liczbie 40 zrobiono doniesienie.

W końcu w poszukiwaniu magazynów paskarskich znaleziono w mieszkaniu Leona Szapiry przy ul. Bonifratrów 20 worków mąki, które zakwestjonowano.

Jak więc widać, wyniki żmudnej pracy Ekspozytury policyjno - śledczej — jak na jeden dzień — są zupełnie zadowalające, za co należy się Ekspozyturze pełne uznanie.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 16 listopada.

Gorzkie zakończenie słodkiego początku. W tajemniczym tym tytule nie należy dopatrywać się jakiegoś pikantnego dwuznacznika, gdyż chodzi tu o dwa worki cukru, które Piotr Maciejasz, rodem z Bochni a obecnie parobek u jednego z gospodarzy w Jezupolu pod Stanisławowem skradł z wozu kolejowego. Dobrawszy sobie do spółki 3 żołnierzy pełniących służbę na moście na Dniestrze, rozbili wspólnie wóz kolejowy i wyciągnęli z wnętrza 2 worki cukru o wadze à 150 kg. Z każdego worka nabrali po kilkanaście kg., resztę zaś ukryli w pobliskich gąszczach, czekając lepszej pory do całkowitego podziału. Worki jednak znalazła na drugi dzień pewna kobieta, zbierająca chrust a zawiadomiony o fakcie miejscowy posterunek P. P. wpadł wnet na trop sprawcy, aresztował Maciejasza i oddał wraz z doniesieniem do sądu okr. w Stanisławowie.

Groźny pożar. Z niewiadomego na razie powodu wybuchł olbrzymi pożar na zrębie lasu państwowego w Zielonej pow. Nadwórna i przy silnym wietrze pochłonął w krótkim czasie 1.600 m.3 drzewa budowlanego wart. około 2 miljardy marek.

Straszny skutek figlów. We wsi Łysiec pow. Bohorodczany zdarzył się onegdaj straszny wypadek, którego przyczyną są figle dziecięce: Na podwórzu Parani Pawlikowskiej stała wielka beczka z przeznaczeniem na kapustę, którą gospodyni miała właśnie wyparzyć wrzącą wodą. W międzyczasie wymknęła się z chaty 6-letnia córka Pawlikowskiej Olena i chcąc matce zrobić niespodziankę włazła do beczki i ukryła się wewnątrz. Po chwili wyszła matka z chaty niosąc w rękach baniak pełny wrzątku i nic przeczuwając niczego, wlała go z całym rozmachem do beczki. Nieludzki krzyk dziecka przekonał matkę o strasznem nieszczęściu. Z beczki wydobyto dziecko całe poparzone i dające słabe oznaki życia.

Fałszywy wywiadowca. W Niżniowie pow. Tłumacz aresztowano Dawida Goldsteina, lat 32, z zawodu rymarza, który dowiedziawszy się, że u okolicznego dzierżawcy folwarku p. Jana Lindscheina popełniono niedawno kradzież, zgłosił się u niego ofiarując swą pomoc. W tym celu przedstawił się jako wywiadowca policyjny ze Stanisławowa i zażądał podwody i pieniędzy, chcąc się rzekomo udać do Buczacza celem rozpoczęcia śledztwa. Pan L. dał jedno i drugie, ale oświadczył „wywiadowcy" że jedzie z nim razem, na co się ten rad nie rad musiał zgodzić. W drodze zorjentował się pan L., że ma do czynienia z oszustem i pojechawszy do Niżniowa zajechał wraz z Goldsteinem wprost na posterunek P. P. Tu natychmiast zdemaskowano rzekomego wywiadowcę i po spisaniu doniesienia oddano go do aresztów sądowych.

TELEGRAMY.

--o--

OCHRONA PRACY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15. listopada.

(M). Sejmowa komisja ochrony pracy uchwaliła ratyfikację szeregu projektów konwencji, dotyczących **międzynarodowej organizacji pracy**, a więc w sprawie bezrobocia ochrony pracy kobiet i dzieci, ochrony pracy wogóle, a w szczególności w żegludze i rolnictwie. — Pozatem uchwalono zwrócić się do Rządu o przedłożenie Sejmowi **uchwał konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy nocnej kobiet.**

Radykalny środek przeciw zapaleniu płuc.

Zbawienne działanie „Insuliny".

CUDOWNY ŚRODEK PRZECIW GROŹNEJ CHOROBIE. — CHORY PAPIEŻ I MŁODY DOKTÓR. — LUDZKOŚĆ UZYSKA NOWEGO SPRZYMIERZEŃCA W WALCE ZE ŚMIERCIĄ.

Lwów, 16 listopada.

(jp.) Choroby płucne stanowią jedną z największych plag ludzkości. Zwłaszcza zapalenie płuc nienależycie wyleczone w 5/6 wypadków jest powodem rozwoju gruźlicy, która nieraz po latach dopiero występuje na jaw.

To też świat lekarski Rzymu z żywem zainteresowaniem przyjął odkrycie dr. Leandra Tomarrina, iż znany środek przeciw cukrzycy Insulina Bantinga jest zarazem specyficznym i bezwzględnie skutecznym środkiem dla wyleczenia zapalenia płuc.

Odkrycie to poprzedza

dość ciekawa historja.

Z początkiem poprzedniego roku, gdy papież Benedykt XV. zachorował ciężko na zapalenie płuc, pewien młody lekarz zwrócił się do przybocznego lekarza papieskiego prof. Marchiafava z prośbą, by mu było wolno wyleczyć papieża odkrytym przez siebie środkiem.

Wówczas tej oferty nie uwzględniono, ale przedsięwzięte nad tym środkiem badania doprowadziły do stwierdzenia, że „Antimikrobin" ten jest wprost cudownym środkiem, leczącym gruntownie najcięższo zapalenia płuc.

Imię dr. Leandra Tomarrina zasłynie niebawem w świecie na równi z imionami Jennera, Pasteura i Behringa, jako jednego z wielkich zbawców ludzkości.

Wielki skandal erotyczny w Warszawie.

CZCICIELKI KULTU SAFONY ODBYWAJĄ SCHADZKI W GABINECIE LEKARZA. — ŚLADEM DWOJGA DZIECI, PORWANYCH W SAMOCHODZIE. — TAJEMNICZE ZACHOWANIE SIĘ ŻON. — ANONIM DONOSI O ŚMIERCI DWU OFIAR ZBOCZENIA. — LEKARZ NARKOTYZUJE KLIJENTKI. — ZGON ARTYSTKI I DAMY Z TOWARZYSTWA. — SKANDAL ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Warszawa, 16. listopada.

(M.) Cała Warszawa jest pod wrażeniem wiadomości o wyśledzeniu przez policję domu, w którym pod kierunkiem lekarskim dokonywano nadużyć na tle seksualnem.

Pomogło policji do wykrycia tej sprawy porwanie 2 dzieci obywatela ziemskiego Michała Sz. przez dwóch panów w samochodzie. Wówczas to policja ścigając uciekający samochód wykryła, że dzieci te zostały porwane przez matkę, która z mężem nie żyje już od kilku lat. — Dalsze śledztwo wykryło senzacyjne przyczyny, dla których p. Sz. z żoną swą się rozszedł. Oto była ona ofiarą zboczenia i w łączności z tem stałą klijentką Dra S. przy ul. Mazowieckiej. To zeznanie p. Sz. stało się pierwszym impulsem do wykrycia potwornej tajemnicy. Równocześnie policja otrzymała kilka anonimowych doniesień mężów, skarżących się na to, że wyśledzili, iż żony ich po dłuższych wizytach u dra S. na Mazowieckiej objawiały wyjątkowe wyczerpanie, zniechęcenie, nerwowy niepokój i z dobrych żon i dobrych matek stawały się kobietami przygnębionemi i zniechęconemi do rodzinnego życia. W końcu nadszedł do policji anonim o 2 śmiertelnych wypadkach. Autor tego anonimu pisał, że w mieszkaniu dra S. odbywają się orgie tzw. „safizmu" (miłości lesbijskiej). Kobiety narkotyzowane tajnymi środkami lekarskimi przez dra S. dochodziły do obłędu miłosnego i szalały nie naturalną żądzą. Młode ofiary, które zażyły narkotyku i oddały się raz niezdrowemu popędowi, stawały się raz na zawsze zgubionemi. Z dwu ofiar jedna jest znaną artystką w Warszawie p. M., druga osoba z wyższego towarzystwa warszawskiego, której śmierć początkowo tłumaczono przyczyną nieudałej operacji.

Energiczne śledztwo, którego szczegóły trzymane są na razie w najściślejszej tajemnicy, doprowadziło do potwornych i skandalicznych odkryć. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że wiele mieszkanek pałacyków w Alejach Ujazdowskich i w alei Róż, między niemi zaś żony wybitnych osobistości ze świata politycznego i artystycznego brały udział w orgiach u dra S. Śledztwo toczy się dalej.

ANTYPAŃSTWOWA PROPAGANDA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W AMERYCE.

Kowno. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki delegacja przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, a mianowicie mniejszości litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej, które wystosowały swojego czasu protest do Ligi Nar. z powodu ich gnębienia w Polsce. Celem podróży tej delegacji jest rozpoczęcie agitacji antypolskiej w Stanach Zjednoczonych na temat złego traktowania tych mniejszości w Polsce. W skład wejdą również przedstawiciele Białorusinów, zamieszkałych na Litwie.

SZYKANY WOBEC OBYWATELI POLSKICH W BAWARJI.

Monachium. (Tel wł. G. P.) Komisarz generalny Kahr **zarządził przyspieszenie i rozszerzenie wydalania obywateli** polskich z Bawarji. Około 60 rodzin żydowskich ma opuścić Bawarję w przeciągu bardzo krótkiego czasu niektórzy nawet w przeciągu 24 godzin. Wydalania następują nawet pod bardzo błahym pretekstem. Jeżeli ktoś był karany nawet przed paru laty za niezapalenie latarki przy rowerze o oznaczonej porze wystarcza to za powód do wydalenia go.

NADESŁANE.

Bronisława Weintraub pracownia sukien damskich **Lwów, Kopernika 5,** wykonuje według najnowszych modeli zagranicznych, Kostjumy, Płaszcze, Suknie i Futra. 1134

Adwokat Dr. JÓZEF BILLET z Drohobycza prowadzi wspólnie kancelarję adwokacką z adw. **Dr. MICHAŁEM RINGLEM** we Lwowie **Zygmuntowska 14** 1166-2

Kronika.

Lwów 16 listopada.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji **w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).**

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

POCZĄTEK UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWYCH WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się **dekoracja gmachu Korpusu Kadetów we Lwowie Krzyżem Obrony Lwowa.** Program uroczystości: o godz. 10 rano Msza św. polowa na boisku Korpusu, poczem odsłonięcie Krzyża przez prezesa Związku Obrońców Lwowa, dr. Zagórskiego. Na tę podniosłą uroczystość zaprasza Obrońców Lwowa, tych zwłaszcza którzy walczyli na pierwszym odcinku Towarzystwa. Związki i P. T. Publiczność. Komendant Korpusu Kadetów Nr 1. I. Związek Obrońców Lwowa.

Wieczór autorski 3 Poetów Lechonia, Słonimskiego i Tuwima zostaje na życzenie autorów, ze względu na zapowiedziany na piątek, 16. bm. wieczór autorów lwowskich na dochód gimnazjum w Brzuchowicach, odroczony do wtorku, 20. bm. Bilety z datą 16. listopada zachowują ważność na dzień 20. bm.

Ostrzeżenie. Niektóre instytucje emisyjne wylosowują w ostatnich czasach masowo listy zastawne, ofiarując na ich umorzenie po 70 marek polskich dzisiejszej wartości za 100 koron pełnowartościowych, swego czasu tym instytucjom zawierzonych. Związek Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie ostrzega posiadaczy i depozytarjuszów listów zastawnych przed realizacją zapadłych kuponów, tudzież wylosowanych listów. Związek bowiem podjął kroki, mające na celu obronę praw posiadaczy listów. Zgłoszenia posiadaczy przyjmuje biuro Związku we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 9, II. piętro.

Odczyt prof. Rogali p. t. „Budowa geologiczna Polski" z cyklu o Polsce współczesnej", odwołany 25. października, odbędzie się dnia 17. bm. w sobotę. W poniedziałek, 19. bm. odczyt prof. Klinga p. t. „O przemyśle naftowym". Odczyty odbywają się w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska; początek o godz. 7. W piątek wyświetlony będzie film „Teorja Einsteina" z prelekcją inż. Libańskiego w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5. o godz. 7.15.

Pierwszy podwieczorek w Kasynie Miejskiem. Towarzystwo „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" urządza w niedzielę, 18 bm. o godz. 6-ej wiecz. podwieczorek (Shimmy-tea) w sali Kasyna Miejskiego. Muzyka pod batutą WP. Osady. Dla smakoszów wina francuskie, cakes dla pań kwiaty. Bilety nabywać można od piątku w sekretarjacie Kasyna Miejskiego od godziny 7—8 wieczorem. Spodziewamy się, że podwieczorek ten wzbudzi w najszerszych kołach lwowskiej publiczności jak największe zainteresowanie i wszyscy wydadzą sobie w niedzielę ogólne rendez-vous w sali kasynowej.

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1) komunikują: Ciesząca się wielkiem powodzeniem wystawa zbiorowa prac art. mal. Mieczysława Reyznera, Marjana Ruzamskiego i Kazimierza Rutkowskiego przedłużoną zostaje do wtorku, 20. bm.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sobotę 17 bm. w lokalu „Ogniska" (gmach Skarbka, brama 5. I. p.) p. Marja Poestówna wygłosi odczyt na temat: „Nauczanie i wychowanie młodzieży umysłowo niedorozwiniętej". Początek o g. 7 wieczór.

Podwieczorek z tombolą odbędzie się w niedzielę dnia 18 listopada w Kawiarni Wiedeńskiej. Muzyka 14 p. ułanów. Wspaniałe fanty wiejskie jak zające, drób itp. Początek o godz. 4 popoł. Czysty dochód przeznaczony na fundusz budowy pomnika „Orląt" na Technice

Nalepki „Cześć Orlętom" sprzedaje Komitet budowy pomnika „Orląt" na Technice na dzień 22. listopada. Nalepki w cenie 2000 mk. za sztukę dostać można w sklepach WPP.: Hawranka, plac Marjacki. Ligęzy plac Halicki. Baryasowej ul. Leona Sapiehy oraz w „Mrówce" ud. Gródecka.

(h) **Kradzież żelaza.** Z warsztatu ślusarskiego Bronisława Malinowskiego, ul. Potockiego 63, skradziono z podwórza 320 kg. żelaza wart. 100 milj.

(h) **Kradzież w wytwórni stolarskiej.** Franciszek Marcinkowski, kierownik stolarni „Wytwórnia A. Rutowski i Spka" przy ul. Dwernickiego 15, doniósł, iż nieznany sprawca, po włamaniu się do kancelarji, skradł 4 metr. pasa oraz inne rzeczy wart. 100 milj.

(h) **Okradziony w szynku.** W szynku Faffa, przy ul. Gródeckiej 74, skradziono wozakowi Ignacemu Kiniarskiemu złoty zegarek męski wart. 50 milj.

(h) **Napad bandycki.** Mikołaj Wołosecki i Jan Kuszaj, przechodząc ul. Zieloną, napadli na Jana Wagnera i Stanisława Wróbla i pobili ich sztabą żelazną oraz nożycami blacharskiemi rozbili im głowę, tak, że napadniętym musiało się zająć Pogotowie ratunkowe.

Niedzielne popularne wykłady hygieniczne. W niedzielę dnia 18 listopada o godzinie 11 w sali teatru świetlnego „Kopernik" wykład prof. dr. Gröera „O odżywianiu dziecka starszego".

Kurs rybacki. Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń na kurs, odbyć się mający staraniem tymcz. Wydziału Samorz. wyznaczony na dzień 10 listopada br., przedłuża się do końca listopada br.

Kurs radjotechniczny w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie. Zawiadamia się interesowanych, że nadeszła z Ministerstwa lista przyjętych na kurs. Lista wywieszona w westybulu szkoły. Nauka rozpocznie się dnia 19 bm. o godz. 18 w sali fizyki (parter).

Z KRAJU.

Miljonowe nagrody za najlepsze rozwiązanie kwestji mieszkaniowej. „Dziennik Bydgoski" rozpisał konkurs na najlepszą odpowiedź na pytanie: Jak zaradzić klęsce mieszkaniowej? Wyznaczone są trzy nagrody, a to 3 miljony, 2 miljony i 1 miljon marek. Termin nadsyłania odpowiedzi do 1. grudnia br.

Sanatorska mąka. W Samborze zasekwestrowały władze 3 wagony mąki, sprowadzone przez sen. Reitenstreicha.

(jp.) **Bandytyzm w b. Kongresówce.** Z Lublina donoszą: Bolesław Kamiński, mieszkaniec osady Modliborzyce, pow. Janowskiego, został w drodze na stację Szastarkę napadnięty przez 5-ciu uzbrojonych bandytów. Opryszki zabrali Kamińskiemu wszystką gotówkę, którą miał przy sobie, a następnie zastrzelili go jego własnym rewolwerem. Jadący z Kamińskim Purys Wajsberg cudem uniknął śmierci, oddawszy bandytom posiadane dwa miljony mk. Bandyci po dokonanym rabunku zbiegli.

(h) **Olbrzymie włamanie do mieszkania księdza.** Przed kilku dniami niewyśledzeni na razie sprawcy, włamali się do mieszkania ks. Józefa Kościewskiego, zam. we Włodzimierzu Wołyńskim i skradli biżuterję wart. miljarda marek, poczem ulotnili się bez śladu.

Ile kosztują buciki w Warszawie? (J). Cennik obuwia w Warszawie został podwyższony o 10 do 30%, czyli, że para obuwia lepszego gatunku kosztuje obecnie około 22 miljony marek.

Cena obiadów urzędowych. (J). Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu odrzucił żądanie restauratorów warszawskich podwyższenia cen t. zw. obiadów urzędowych z 60 na 120 tys. marek, ustalając ją na 75 tys.

Lasy w Polsce. Około 60 prc. z ogólnej powierzchni lasów w Polsce znajduje się w prywatnem posiadaniu. Pozostałe obszary należą do państwa. Specjalnie w Małopolsce przeważa własność prywatna leśna nad państwową, gdyż prawie trzy czwarte całego zalesienia jest w rękach prywatnych. W b. Kongresówce obszar lasów rządowych dochodzi do 38 prc. ogólnej powierzchni zalesienia.

PRZYJMUJĘ REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE. ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ", UL. PODWALE L. 3. I PIĘTRO. OD GODZ. 9—2 i 5—7. 823

Z teatru.

—o—

Zamknięcie abonamentów do Teatrów miejskich na listopad. We wtorek zostanie już zamknięty abonament na listopad.

Dzisiejsza tj. sobotnia „Wiera Mircewa" w Teatrze Wielkim zgromadzi napewno liczne rzesze właścicieli abonamentów, gdyż dyrekcja wyjątkowo w tę sobotę dopuściła bloczki abonamentowe, ponieważ sztuki tej niewidzieli jeszcze abonenci. Piękne kreacje jakie stwarzają w pierwszej linji p. Rasińska, dalej p. Helski-Kowalski, p. Rygier, fascynująca treść sztuki i ciekawy sposób jej przedstawienia, wszystko to składa się na całość bardzo ciekawą.

Po raz ostatni „Dziady" daje Teatr Wielki po cenach popularnych w niedzielę popołudniu.

„Księżniczka Olala". Wtorkowa premjera tej przepysznej operetki w Teatrze Nowości będzie z pewnością małą sensacją operetkową. Doskonała obsada, pomysłowa reżyserja Tatrzańskiego i efektowne tańce oraz piękna muzyka pozwalają wróżyć tej nowej operetce wielki sukces.

*

TEATR WIELKI:

Sobota 17 o godz. 3.30 „Straszny dwór" (dla młodzieży szkolnej).
Sobota 17 o godz. 7 „Wiera Mircewa" (bloczki abonamentowe ważne).
Niedziela 18 o godz. 3.30 „Dziady".
Niedziela 18 o godz. 7 „Walkirja".
Poniedziałek 19 „Tosca", występ Liljany Zamorskiej.
Wtorek 20 „Walkirja".

TEATR MAŁY:

Sobota 17 o godz. 3 popoł. „Noc listopadowa" (siłami uczni gimnazjum X).
Sobota 17 o godz. 7 „Pokojówka szuka miejsca".
Niedziela 18 „Pokojówka szuka miejsca".
Poniedziałek 19 „Pokojówka szuka miejsca".
Wtorek 20 „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 17 „Królowa fal".
Niedziela 18 „Miłość cygańska".
Poniedziałek 19 „Bajadera".
Wtorek 20 „Księżniczka Olala", operetka w 3 aktach Gilberta (premjera).

Repertuar „Młodej Scenki", ul. Chorążczyzny 7.:
W sobotę 17 listopada „Sędziowie".
W niedzielę 18 listopada „Sędziowie".
Początek o godz. 8 wieczór.

Giełda.

Z dnia 16 listopada.

Giełda lwowska.

Ruch na giełdzie ożywiony. Liczne transakcje przy kursach nagół zniżkowych. Giełda niekotowanych akcji spokojna, przy kursach zniżkowych.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 470, Pow. Kredytowy 35, 36, 37, 37½, 38, 43 45 (31). Przemysłowy 350, 340, 345, 350, 360, 355, 357, 356, 350, 356. Z. B. K. 93, 92, 95. Nafta 200. 205, 210, 207, 208 (195). P. T. B. 77, 73. Rakszawa 3750, 3800. Tespy 3300, 3325, 3335, 3325, 3340, 3350. Zieleniewski 8100, 8250, 8300, 8200. Ćmielów 600. Niemojowski 270, 275, 280, 273, 272 (255). Karpalit 255, 260, 270. Oikos 3400, 3475, 3500, 3550, 3525, 3475, 3550, 3600, 3650. Parowozy 230, 232. Pezet 70, 65, 60. Pocisk 280. Siersza g. 4900. Browary 9450, 9400. Chodorów 3190, 3180, 3195, 3200, 3190 (3100). Cegielski 560, 550, 560, 575, 540, 530. Gafota 83 85, 83. Tohan 260, 250, 260, 275.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH
ceny w tysiącach:

Jaworzno dr. 15700, 15800, 16000, 15900, 16.100, 15400, 15500, 15400. Gazy 18, 17750, 17800, 17700, 17600, 17500, Arma 210, 220, 230, Azot 190, 195, 200, Chybie 6000, Czechowice 370, Elektr. n. S. 32, 33, 35, 34, Gazociągi 230, 240, 245, 250, Len 390, 400, 395, Lokomotywy 285, 282, Nitrat 115, 120, 125, Rucker, Höflinger 300, Schön 47,49. Węglówki 24, 26, 25 27, 27½, 28. Kraj. Zw. Przem. of. kup. 600.000, Brugger 580, 590 (540). Bibljoteka 210, Gazolina ex 800, Foresta 320, 315, 310, 315, Lesienice 700, 695, Machlad 230, 240, 235, Olkusz 350, 355, 358, 360. Radziwiłł 650, 700, Rolindustrja 120, 110.

Obroty prywatne.

Wczoraj przez dzień trwała zniżka przy dolarach, wynosząca 150 do 200 tys. punktów. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 2.100—2,150 tys., dolary kanad. 1,950—2,000 tys., marki niemieckie stare tys. 38—40 tys., korony czeskie 64.500—55.500, franki franc. 112 do 116 tys., franki szwajc. 325—330 tys., funty szterl. 9—9,500 tys., ruble 500-kl 20—22, ruble 100-ki 22—24, ruble „Kacik" 100-ki 26—28.

Złoto: 20 kor. 9—9.500 tys., 20 franków 8,100—8,400 tys., 20 marek 9.500—10.000.000, 10 rubl 11.800 do 12.200 tys.

Srebro: kor. austr. 150—155 tys., 5-kor. 760—800 tys., floreny 380—400 tys., ruble 620—680 tys.

Giełda zbożowa.

Lwów, 16 listopada.

Ruch na giełdzie słaby, obroty minimalne.

Z powodu braku gotówki obrót utrudniony. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie słabe.

Giełda warszawska.

Dolar 1950, Londyn 8475, Paryż 105.500, Wiedeń 26½, Praga 56.350, Belgja 91, Szwajcarja 340, Miljonówka 38, Pożyczka 1975.

Tendencja zwyżkowa, dla akcji słaba.

Gotówka: Dolary St. Zj. 2,100, 1.950, 1.970, 1.930. Franki złote 390.080.

Czeki: Belgja 97.250, 91, 92, 90. Holandja 745, 730. Londyn 9.115, 8.475, 8.565, 8.375. Paryż 106, 115, 340, 343. Wiedeń 29, 29.65, 30.15, 345, 343. Wiedeń 29, 29.65, 30.15, 26.50. Praga 60.900, 56.360. Włochy 89.750, 83.500. Bony złote B. 301.900, 310, 303. 8% pożyczka 1,925, 2 m., 1,975.

AKCJE.

Notowania końcowe z dnia 16. listopada: Bank lwows. kred. 110; Bank handlowy 2,200; Bank dla handl. i przem. 1,150; Bank kredytowy 560; Bank Polsko-handl. w Poznaniu 975—1 mil.. Bank przemysł. Lwów 350: Bank Tow. spółdz. w Warszawie 1,700—1,860; Bank Zj. Ziem pol. w Warszawie 800; Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznan. 2.500; Bank Związków ziemian. 150; Cerata 130: Eksp. soli potasowych 3,600; Kijewski i Scholze 1,800; Fr. Puls 235; Spies i syn 730; Wildt 220; Cukrownie: Chodorów 3225 — Czersk 1,620 — Częstocice przewalutowane 3,600 — Gosławice 1.150 — Michałow. 1 mil.; Warsz. Tow. F. cukru 4,500; Firlej 375; Łazy 120; Drzewn. przem. i handl. 250; Warsz. tow. kop. węgla II. em. 430; Cegielski w Pozn. 560; Filzner i Gampner 6,200; Lilpop Rau i Loew. 500; Modrzejowskie zakłady 8 milj.: Norblin Br. Buch 900; Ortwein i Karasiński 240: Ostrowiec. zakł. 9,800; Parowozy 230; Pocisk 335; Rohn i Zieliński 500; K. Rudzki i Ska 1—4 1,150; Starachowice 1—5 em. 2,400; Trzebinia 350; Union 5,250. Ursus 625; L. Zieleniewski 7,800; Zawiercie 310 milj.; Żyrardów 210 milj.; E. J. Borkowski 320; Hurt 45; Br. Jabłkowscy 85; Syndykat rolniczy 1,550; Żegluga 190; Zachod. tow. 150: Ćmielów 610; Elektryczność 1,700; Pol. tow. elektryczne 170; Haberbusch 3,725; Fabr. Papier. Klucze 520; Pol. przem Kork. 85; Marynin 1 milj. Polska nafta 285; Przem. naftowy 525; Nobel 650, Lenartowicz 55; Siła i światło 450; Towarz. czysz. spirytusu II. i III. em 1.900; T. P. G. 2.150; Tkanina 65; Broun Bovery 3 milj.

Giełda krakowska.

Bank przem. 340, Tohan 265, Impex 7500, Pharma 270. Zieleniewski 7555—8100, Cegielski 545. Parowozy 235, Trzebinia 430. Siersza górn. 5100, TPG. 2300—2500, Chodorów 3125—3200, Ćmielów 600, Niemojowski 350.

Polityczny oryginał-awanturnik „brygadjer Bobula“.

Człowiek, który chciał odebrać Czechom Słowaczyznę.

„Bohater“, jakich mało. — Przywiózł nieco dolarów i myślał, że zbawi Węgry. — Główna kwatera w hotelu. — Ceremonjalne audjencje u „brygadjera“. — Armja Bobuli rośnie — Emisarjusze odszupasowani przez władze polskie. — Sztab generalny defrauduje kasę i umyka. — Brygadjer za kratkami.

(Od naszego korespondenta).

Budapeszt 16 listopada.

(N) Zaaresztowany przez policję węgierską w związku z aferą również zaaresztowanego posła Uleina. Tytus Bobula przedstawia ciekawy typ „bohatera“ jakiego tylko okres powojenny, a specyficzne warunki dzisiejszych Węgier w szczególności wydać mogły.

Jest to fantasta na wielką skalę, coś pośredniego pomiędzy politycznym hochstaplerem a cierpącym na manję wielkości zbogaconym snobem. „Pesti Naplo“ podaje ciekawe szczegóły odnoszące się do osoby i działania wspomnianego Bobuli:

Jeszcze przed 2 laty przedsięwziął Bobula akcję mającą za cel podjęcie

zbrojnej irredenty przeciwko Czechosłowacji.

Bobula powróciwszy właśnie z Ameryki a mający kilkanaście tysięcy dolarów postanowił okrojoną swoją ojczyznę uszczęśliwić i w tym celu werbować armję, która miałaby za zadanie siłą odebrać utracone terytorja węgierskie. Na początek założył „główną kwaterę“ w Budapeszcie w hotelu „Hungarja“.

Odwiedzający byli z wielką ceremonją i tajemniczością przyjmowani przez „Brygadjera“.

W rzekomem porozumieniu z rządem polskim (?) — tak przynajmniej opowiadał swoim towarzyszom, miał skonsygnować kilka grup i w pierwszym rzędzie obsadzić Ruś zakarpacką, by stamtąd pomaszerować do utraconej Słowaczyzny.

Żołnierzom Bobuli przyrzeczono świetny żołd i wikt. Trzeźwiejsi jednak, spostrzegłszy się natychmi st, że mają do czynienia z fantastą, oddalili się, by więcej nie powrócić. Inni na omiast gotowi do każdej awantury przyłączyli się do armji „Brygadjera Bobuli“.

„Brygadjer“ odebrał od nich uroczyste ślubowanie, a kilkunastu młodzieńców wysłał do kilku pogranicznych miejscowości Polski.

Tu na gruncie polskim zainteresowała się przybyszami węgerskimi policja państwowa, Nawni młodzieńcy o głodzie i chłodzie napróżno oczekiwali na żołd od „brygadjera“. aż wreszcie aresztowano ich i drogą administracyjną odszupasowano do Węgier.

Pozostały w Budapeszcie w hotelu „Hungarja“

sztab generalny Bobuli, zdefraudował kasę i in corpore ulotnił się.

Powyższa akcja była pierwszym czynem wojennym Bobuli i niewątpliwie chęć zużytkowania tytułu brygadjera popchnęła go do przygotowania nowych planów operacyjnych tym razem z bawarskimi Hakenkreuzlerami celem obalenia obecnie istniejących rządów węgierskiego i bawarskiego celem zaprowadzenia w obu tych krajach faszystowskiej dyktatury. Dzisiaj „brygadjer“ Bobula w cichej celi więziennej rozmyśla nad zmienną losu koleją.

HRABIA ESSEX potężne monumentalne arcydzieło, dramat w 7-miu aktach, ilustrujący wypadki na dworze królewskim w Anglji na przełomie XVI. wieku.
W gł. roli: EWA MAY, ERNA MORENA i EUG. KLOPFER. Kino LEW.

— W tańcach salonowych —mówi— zaszły ostatnio zmiany bardzo zasadnicze. A więc: przedewszystkiem popularne **shimmy zostało zdystansowane** przez inny taniec, który zdołał już opanować wszechwładnie stolice świata.

Jest to tzw. „Camelwalk“.

rzadziej zwany **camel-trott,** we Francji zaś noszący nazwę — **pas do chameau.** (Znaczy to dosłownie: „wielbłądzi chód“ (albo krok) ponieważ rzeczywiście **w zasadniczych linjach przypomina posuwanie się wielbłąda.**

„Camel walk“, jak i wogóle najmodniejsze tańce, **tańczy się niezwykle spokojnie.** Kroki są bardzo powolne, z posuwaniem nóg w tył tak długo, jak można się utrzymać na palcach, unikając, oczywiście przesady, akcentując zaś przedewszystkiem wytworność i dystynkcję ruchów i gestu. Muzyka jest **dość podobna do shimmy.** Trzymanie się zupełnie inne, niż dotychczas. Zarówno w camel-walk, jak i w innych tańcach obecnych tancerz trzyma tancerkę w samym pasie, otaczając jej kibić tak, aby rękę jego widać było aż z **drugiej** strony. Lewa rękę, z lekka zgiętą cokolwiek unosi ku górze. Tancerka tak samo trzyma prawą ręką, lewą zaś zależnie od wzrostu tancerza, bądź okala jego szyję, bądź opiera o jego ramię powyżej łokcia. Twarze tancerzy spoglądają ku uniesionej ręce, a więc tancerza na lewo, a tancerki na — prawo.

Drugi taniec, zyskujący **coraz** większą popularność — **to**

tango - milonga.

Zasadnicze cechy tego tańca — to **trzymanie nóg razem** i nieco żywsze **tempo.** lecz z wytrzymaniem nóg.

Zupełnie zniknął z horyzontu „one-step. Zastąpił go tańczony na te same melodje

new-step (nowy krok).

Niema on niemal nic z one-stepem wspólnego. albowiem tańczy się go **bez** odsuwania nogi w bok, bez **półobrotów.** Są to obecnie **drobne kroczki, tańczone dość powolnie, przeważnie zygzakowato.** — W Niemczech new-step nosi **wadliwą** (nawet gramatycznie) nazwę **pas-double.**

Podobny do new-stepa, bardzo **rzadko** jeszcze tańczony, jest **new-shimmy** z bocznemi krokami. Także bardzo wiele tańczy się obecnie **bostona.** lecz w nowej, dość skomplikowanej postaci z wytrzymaniem. **Zupełnie zanikły: fox-trot sambo i jawa.**

Tańczy się przeważnie w dancingach — gdyż prywatnie trudno o niezbędny „jazzband“. W Paryżu w dancingach są **tancerze zawodowi,** których przychodzące damy mogą zamawiać **przez kelnerów** i tańczyć z nimi choćby przez całą noc, wynagradzając potem **napiwkiem dwudziestofrankowym.** Tancerek zawodowych tego rodzaju niema. Stroje na five-o-clockach — zwykłe, wieczorem prawie wszędzie strój balowy. Anglicy ubierają się do tańca, jak do poprzedniego jedzenia, a więc do tańca **podobnego**, jak do obiadu nocnego, do kolacji.

Na ruinach dawnej świetności.

BERLIN CZYNI WRAŻENIE CZŁOWIEKA DOGORYWAJĄCEGO. — BERLIŃCZYK JUŻ SIĘ NAWET NIE OBURZA I NIE ROZPACZA. — ZAMIERAJĄCE TĘTNO ŻYCIA. — CIEMNOŚCI ZEWNĄTRZ I CIEMNOŚCI W DUSZACH.

(j. p.) Poniżej przytaczamy korespondencję z Berlina, charakteryzującą bardzo dosadnie stan zupełnego upadku materjalnego i duchowego, w jaki pogrążyła butną stolicę państwa niemieckiego polityka rozmaitych Stinnesów, którzy wyssali jak wampiry krew i siły ze swojego narodu. Oto, co pisze rzeczony korespondent:

Berlin, w listopadzie.

Nawet pobieżny rzut oka na życie ulicy wskazuje obecnemu przybyszowi na

straszne zmiany,

jakie zaszły w tem niegdyś kipiącem życiem mieście.

Jak z twarzy dogorywającego ucieka po trochu barwa życia, tak w Berlinie zamiera powoli hałas uliczny, znikają pstre barwy reklamy, rzednie potok pojazdów: cichną odgłosy wielkiego stołecznego miasta.

Znikają nawet wszelkie oznaki ożywienia i humoru.

Nie można tu nawet mówić o rozpaczy, gdyż i rozpacz wymaga pewnych gestów i objawów.

Ale ludność Berlina, gnębiona bezustannemi troskami, stała się zupełnie apatyczna.

Jeszcze kilka miesięcy temu Berlińczyk irytował się, oburzał się i rozpaczał. Dziś jest spokojny i oczekuje coraz to nowych kataklizmów.

Bezustannie powtarzająca się walka o pożywienie nuży i zniechęca.

Zanikło nawet zainteresowanie się polityką.

Nawet drobna burżuazja i masa ludności stołecznej nie wzrusza się już żadnemi zmianami.

Wielbłądzi taniec — ostatnim „krzykiem mody“.

Warszawa, 16 listopada.

Czy jest coś **zmienniejszego od kobiet?** Okazuje się, że tak: — **Tańce salonowe!** Moda na nie zmienia się szybciej o wiele, niż moda na stroje, dostarczając miłośnikom tańców salonowych dużo do urozmaicenia, ale i niełatwej pracy przyswajania sobie coraz to nowszych i nowszych **pas.**

P. Zofja **Pfanzówna,** tancerka o sławie wszechświatowej poświęciła się ostatnio przeszczepaniu na nasz grunt nowalijek tanecznych Europy. Zwiedziła świeżo Paryż, Londyn i Berlin, i swojemi wrażeniami łaskawie podzieliła się z naszą współpracowniczką:

Z loży dziennikarskiej.

IMPRESJA.

(Koresp. własna „Gazety Por“).

Warszawa, 16. listopada.

To nawet wygląda dość zabawnie!

W wielkiej sali sejmowej — z początku przykładna cisza i budująca jednomyślność! Ach bo tam, z galerji patrzą na nas oczy cudzo-ziemców... Delegacja skupsztiny jugosłowiańskiej przybyła na uroczystą ratyfikację traktatu z Jugosławją, rozgląda się ciekawie po sali parlamentu polskiego. Oni, młodzi w rozwoju cywilizacyjnym, zapóźnieni w kulturze pod wiekowem jarzmem tureckiem, przybywają do nas po wzory...

Sejm jednomyślnie przyjmuje traktat. Oklaski! Okrzyki: niech żyje Jugosławia! Goście klaszczą także, kłaniają się na podziękowanie, wołają: Niech żyje Polska... a potem... jakby na **dany znak,** podnoszą się i opuszczają galerję. **Widocznie** nie powinni byli być tu dłużej.

Teraz... goście poszli — **jesteśmy u siebie w domu, możemy zdjąć rękawiczki i zawiesić na kołku ceremonje światowe.**

Na galerjach **wiadomo** powszechnie, że ma nastąpić **ostre starcie prawicy z lewicą z powodu wypadków krakowskich.** Tymczasem jednak — **kilka** nudnych **kwadransów,** poświęconych pracy ustawodawczej.

A więc — **ustawa o pracy małoletnich. Nikt nie zapisał się** do głosu. Przyjęto bez dyskusji. Naturalnie! **to nie przedstawia interesu.** Że tam gdzieś w fabryce **dzieci będą przeciążone pracą,** że, jak za dawnych czasów majster zdzierać będzie pocięgiel na skórze terminatora — to są wszystko **rzeczy, któremi się nikt nie przejmuje...**

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, rodzin po poległych i zaginionych bez wieści — przechodzi jednomyślnie, z drobną poprawką. I sprawa znieśienia Ministerstwa Zdrowia też jeszcze nie rozgrzała Izby.

Dopiero — słowa Marszałka, iż poza **porządkiem dziennym udziela** głosu p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych. P. **Kiernik** wchodzi na mównicę i ciszę sali przerywa ostry krzyk! Potem zawierucha głosów, w której giną pojedyncze okrzyki. Trzask pulpitów, namiętny wrzask nienawiści... **oto muzyka burzy sejmowej.** Z mowy p. Ministra nie słychać ani słóweczka. Podchodzi doń stenograf i z trudem notuje niemal do ucha sobie krzyczane wyrazy. A sala wre. Już zmęczyły się ręce waleniem w pulpity i nogi uderzaniem o podłogę, więc **chór głosów się zrywa...** Co to?... Hej stara pieśń rewolucyjna: „O cześć wam panowie“... hej, hej, w innych okolicznościach ją śpiewano niegdyś...

Teraz prawica z kolei orkiestrę pulpitowa puszcza w ruch. Już p. Minister zeszedł z mównicy, oni wciąż: jedni śpiewają, inni bębnią... **Zastępca Marszałka zawiesza posiedzenie.**

Uspokoiły się nieco nerwy panów posłów, więc po paru minutach przerwy kontynuujemy posiedzenie. W sposób spokojny i zrównoważony przemawia p. Konopczyński z prawicy. Przyznaje, że położenie warstw pracujących jest bardzo ciężkie, że po ostatnich wypadkach poddać **należy rewizji zarówno sprawę uposażeń, jak i kwestje podatkowe.** „Trzeba zbadać, czyśmy się dostatecznie opodatkowali?!...

Złote słowa, ale gdyby pan poseł był wypowiedział je w kwietniu... Z kąta sali gdzieś pada okrzyk: **mądry Polak po szkodzie!...**

Potem zabiera głos poseł Stroński. Pracowita to była godzina, ale minęła już i oto głos ma poseł Marek, świadek i uczestnik wypadków krakowskich. Ale mówić mu nie pozwolono. — Taka sama burza, jaką rozkiełznała lewica podczas przemówienia p. Kiernika, wzbiera teraz na prawicy. Okrzyki: morderca! padają pod adresem przedstawiciela P. P. S. Prawica nie śpiewa, ale hałasuje z takim temperamentem, że na galerji odczuwamy jej namiętne wzburzenie. Wszystkim nam, bez względu na poglądy, gwałtownie biją serca. Jakieś **prądy straszliwej nienawiści falują po sali i docierają aż do nas.** Zawierucha trwa bez końca. Poseł Marek, spokojny siwowłosy stoi na mównicy i czeka. Ale nie dojdzie do słowa! Marszałek zawiesza posiedzenie. Poseł schodzi z mównicy. **Orkiestra pulpitowa gra** wciąż.

Niepodobna już dziś prowadzić dalej posiedzenia. Odkłada je się na piątek i jeszcze przy ustalaniu tego terminu, przewalają się gromy z jednego końca sali na drugi..., na dziś, to już ostatnie...

— Widzi pani, mówi jakiś staruszek z pośród publiczności — politycy się wadzą, a lud za to płaci życiem i krwią... tak, tak, **zarówno ten lud w mundurach wojskowych, jak i ten w bluzach robotniczych... tak, to tak zawsze bywało...**

Ha, może to i tak... **H. C.**

Jaka jest różnica pomiędzy Kuno, Stresemanem, czy Hermesem? Nazwiska się zmieniają, a nędza pozostaje ta sama.

Znikła nawet poza wielkomiejska. Kawiarnie i restauracje są puste, stolica stała się prowincją.

Na ulicy to samo. Nie dzwonią już niezliczone szeregi wagonów tramwajowych, które dawniej tamowały ruch i nadawały ulicy specjalny wygląd. W Berlinie funkcjonuje obecnie zaledwie jedna trzecia wszystkich tramwajów.

Brak także tego morza światła, które dawniej do późnej nocy oświetlało miasto. Świetlna reklama zanikła prawie zupełnie.

Wszyscy oszczędzaja. Oszczędzała światło i wszystko co można oszczędzić.

Bardzo wiele mieszkańców już o dziewiątej, albo dziesiątej udaje się na spoczynek.

Pytanie: Dokąd pójdziemy dziś wieczorem?... — pytanie, które każdy Berlińczyk zadawał sobie co rano, zupełnie zniknęło z dziennego repertuaru.

Nawet wizyty do krewnych i najbliższych są rzadkie, któżby był w stanie płacić za tramwaje i dorożki, albo kto jest w stanie oświetlać swe mieszkanie do późnej nocy?

Nawet największe magazyny oświetlają wystawy swe świecami, lub malemi lampkami naftowemi.

A w dziedzinie ducha równa apatja i nędza

Pisma są zbyt drogie, teatry i kina są zbyt drogie, książkie są zbyt drogie!

Bez humoru, zgnębiony i zdenerwowany siedzi Berlińczyk na ruinach dawnej świetności!

Dział ekonomiczny.

Podwyższenie agia celnego... Na podstawie rozporządzenia z dniem 12 bm. został podwyższony mnożnik normalny na 360.000 (dotychczas 210.000), a mnożnik zniżony 270.000 (dotychczas 160.000). Wobec tego automatycznie zostają podwyższone mnożniki ulgowe przewidziane w rozporządzeniu o ulgach celnych. Mnożniki te wynoszą obecnie: 7200 (2%), 36.000 (10%), 72.000 (20%) i 120.000 (33 i 1/3 prc.).

Typy aparatów kontrolno mierniczych dla gorzelń. W myśl rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Rz. P. Nr. 112 w nowouruchomionych gorzelniach na obszarze b. zaboru austrjackiego można ustawiać oprócz spirytusomierzy wytwórni M. Bobra we Lwowie także i alkohohlomierze samoczynne wytwórni „Technika Gorzelnicza“ w Warszawie.

Licytacja drewna. Nadleśnictwo państwowe w Kosowie ogłasza na dzień 30 listopada br. licytację ofertową w celu sprzedaży 700 m³ drewna dębowego na pniu, a Nadleśnictwo w Tustanowicach na dzień 27 listopada br. w celu sprzedaży 400 m³ drewna dębowego na pniu. Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Izby.

Targi i wystawy zagraniczne. VI. Wiedeński Międzynarodowy Targ Wiosenny odbędzie się od 9—15 marca 1924. Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 grudnia br. Na wiosnę 1924 projektowane jest urządzenie targów w Gdańsku. Liczne obesłanie tych targów przez Polskę mogłoby mieć bardzo doniosłe znaczenie i skierować sfery handlowe w Gdańsku do krycia potrzeb w Polsce, a nie jak dzieje się dotąd, w Niemczech. Izba handlowa i przemysłowa prosi firmy swego okręgu, aby zamiar uczestnictwa na targach gdańskich zgłosiły w biurze Izby

Kronika sportowa.

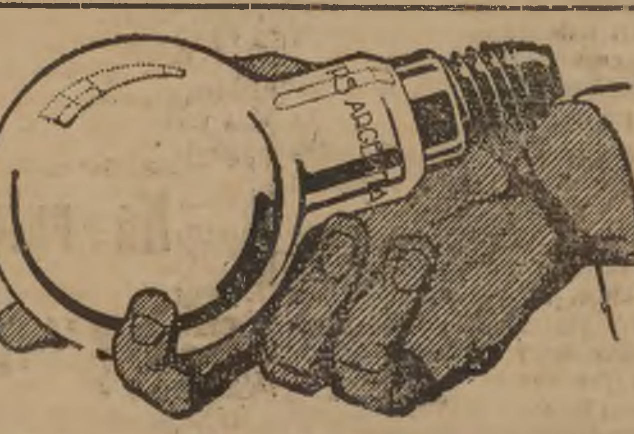
Zarząd Karpackiego Towarzystwa Narciarzy podaje do wiadomości członków, że przedwyborcze Zgromadzenie odbędzie się we czwartek, dnia 22. bm. o godz. 19 w lokalu Twa, ul. Podlewskiego 7, II. p. Doroczne Walne Zgromadzenie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się we czwartek, dnia 29. bm. o godz. 19.30 w lokalu Twa ul. Podlewskiego l. 7, II. p. ze zwykłym porządkiem dziennym. W razie braku statutem przewidzianego kompletu członków, odbędzie się następne Zgromadzenie tamże o godz. 20 bez względu na ilość obecnych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —

CHRONI WZROK.



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

1086-4

Nauka i wychowanie

DO NADZWYCZAJNEGO EGZAMINU z sześciu klas gimnazjalnych (dla urzędników i wojskowych). **Kurs przygotowawczy** rozpocznie się z początkiem stycznia w szkole „Ecole Reforme“. Pańska 14. Informacje i wpisy do 15. grudnia. Tamże kursa do matury gimnazjalnej. 1375-16

Posady i praca

POWAŻNE biuro przemysłowe poszukuje buchaltera-bilansisty. Listy pod „Stałość“ do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska. 1155

SAMODZIELNA, główna książkowa poszukuje posady w przedsiębiorstwie drzewnem lub naftowem. Zgłoszenia: Reklama Polska, Romanowicza 10, „Główna Książkowa“. 1164

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, PIANINA. Kupno. Sprzedaż. Najem. Zamiana. Kaim, Kopernika 16. 1122-20

Mieszkania, lokale, sklepy

STARSZY, samotny Polak, poważne stanowisko, szuka pokoju z komfortem z utrzymaniem, najchętniej przy milej, inteligentnej damie z towarzystwa. Zgłoszenia do Biura dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7 pod „Solidny i szczery“. 1156

Małżeństwa

STARSZA, przystojna wdowa, dużo zalet (urządzenie dwóch pokoi), poślubi doktora, inżyniera, posiadającego mieszkanie. „Serce“, Adm. „Porannej“. 1153

Rozmaite

TANIO i starannie szyje bieliznę: Szwalnia, Teatyńska 1 A. 1140-8

Z DNIEM 15 LISTOPADA rozpoczynam nowy kurs kroju i szycia „Jolanda“ ul. Staszica 8 (boczna Chorążczyzny). 1032-9

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien damskich „Jolanda“ ul. Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 1031-9

SPÓLNIKA współpraca poszukuje fabryka wyrobów galanterji blaszanej w Przemyślu. Możliwe kupno całej fabryki i przeniesienie maszyn do Lwowa. Adres: **Melon**, Przemyśl, Hotel Europejski. 1154

PRACOWNIA futer Michała Malca przyjmuje roboty kuśnierskie po najtańszych cenach. Hotel Europejski, pl. Marjacki l. 4. w podwórzu. 1162

Dr. OLGA GARFEIN
ordynuje w **chorobach dzieci.**
Zielona 17. II. od godz. 3—5 popoł.
Lampa kwarcowa. 949

Eter siarczany,
esencje, środek do skażania spirytusu
sprzedaje hurtownie Towarzystwo
Akcyjne dla przemysłu spirytusowego
w Krakowie, Wielopole 15,
oraz Fabryka w Łańcucie. 1151

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
inż. STANKIEWICZA
Lwów, ul. Franciszkańska l. 11.
wykonują wszelkie naprawy motorów, maszyn rolniczych, gorzelnianych, drukarskich, armatury, roboty tokarskie.
SPAWALNIA
autogenem części pękniętych i połamanych z żelaza, stali, mosiądzu i aluminium. Własna odlewnia metali. Naprawa najdrobniejszych aż do największych przedmiotów, uskutecznia się na maszynach precyzyjnych, najnowszych typów, w najkrótszym czasie. 1108-6[illegible]

Z powodu zwinięcia
Wielkiej Fabryki Konfekcyjnej
zaraz do sprzedania
150 MASZYN do SZYCIA
oryginalnej marki **Singer & Pfaff**
z popędem elektrycznym, prócz tego
różne specjalne maszyny
do Przykrawania, Prasowania, Obszywania dziurek. 116[illegible]
Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje
FABRYKA WYROBÓW KUŚNIERSKICH
Lwów, Chorążczyzny 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 28,000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80,000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — **Prenumerata miesięczna 540.000 Mk.** — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk.—Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów. ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

W obronie spotwarzonej prawdy.

Odpowiedź na list otwarty Dr. Włodzimierza Godlewskiego, ogłoszony w „Słowie Polskiem“ z dnia 5. XI. 1923 r.

Klub P. S. L. wniósł interpelację do Ministra Reform rolnych w sprawie skandalicznych stosunków, panujących w Urzędzie Ziemskim we Lwowie. Interpelanci przytoczyli na poparcie swych twierdzeń fakt. ujawniony na rozprawie sądowej w Złoczowie, że adwokat dr. Godlewski wniósł imieniem niejakiego Abrahama Linskiera, indywiduum karanego kilkakrotnie więzieniem, fiakra złoczowskiego, podanie do Urzędu Ziemskiego o wydanie zezwolenia na nabycie przez Linskiera 44 morgów ziemi z parcelacji majątku Poczapy.

Pan, panie Godlewski oburzyłeś się na tę interpelację, nazwałeś ją oszczerczą i oświadczyłeś, że nie będziesz więcej odpowiadać na ciężkie zarzuty postawione przez klub PSL. w tej interpelacji. Możesz postąpić, jak Ci się podoba. Przyjętem jest jednak powszechnie, że oszczerców pociąga się do odpowiedzialności karnej. Pan tego nie robisz, bo sprawa dla Ciebie, adwokacie kryminalistów, jest z góry przesądzoną. Cała nasza interpelacja jest oparta na faktach i dokumentach, które nie dadzą się zbić żadnymi adwokackimi wykrętami. Jeżeli piszemy jednak tę odpowiedź, to robimy to tylko w interesie prawdy i słuszności i celem zdarcia z Ciebie togi Katona, obłudnej maski patrjotyzmu, polskości i by przedstawić Cię społeczeństwu w prawdziwem świetle, płatnego adwokata brudnych spraw, który frymarczy swem sumieniem, patrjotyzmem dla marnego zarobku, jak sam twierdzisz 50.000 marek w walucie października 1922 r. Piszemy te słowa po to, aby raz na zawsze zamknąć drzwi do Urzędu Ziemskiego rozmaitym adwokatom i odciąć nareszcie brudne źródło dochodu, płynące z interwencyj w urzędach państwowych, przerwać zakorzenioną w tych instytucjach haniebną praktykę załatwiania spraw sprzecznych z ustawą o reformie rolnej przy pomocy wpływów osobistych i sfałszowanych dokumentów.

Pan, panie Godlewski, należysz do t. zw. „obozu narodowego“, który sobie postawił naczelną zasadę, że ziemi polskiej nie wolno sprzedawać w obce ręce. Pan wyznajesz w teorji tę wiarę, że polak katolik nie może przykładać ręki do frymarczenia polską ziemią i że polak katolik nie może popierać żydów. Pan tak dalece przestrzegałeś tych zasad w stosunku do innych obywateli polaków, że nawet znalazłeś się na ławie oskarżonych za to, żeś niewinnie i oszczerczo oskarżył prezydenta poczt we Lwowie, Bieniawskiego, za rzekome popieranie żydów w urzędzie. A cóż Ty sam robisz? Oto przychodzi do Twej kancelarji żyd, fiakier, małomiasteczkowy, indywiduum, jak niżej udowodnimy, kryminalne i Ty za marny grosz, jak się sam przyznajesz 50.000 marek w walucie października 1922 r., plujesz na swe zasady, przekonania, interwenjujesz kilkakrotnie pisemnie i osobiście w O. U. Z. we Lwowie, nachodzisz prezesa Urzędu Orzechowskiego, jak się sam na to użalał, błagasz go o litość, a to wszystko na to, aby frymarczyć polską ziemią na rzecz żydowina, a to wszystko za cenę 50.000 marek.

Pozwól na pytanie:

Czy byłbyś apoteozował pana Linskiera Abisza przed polską władzą, dał hymny pochwalne na cześć jego duszy polskiej, czy byłbyś błagał, prosił, przedstawienia wnosił i polskością swą za polskość Abrahama ręczył, gdyby Ci rok temu nie wpłacił 50.000 mk.?

Najtragiczniejszem w Twoim postępowaniu, panie mecenasie, jest to, że nie rozumiesz krzywdy, wyrządzonej swem postępowaniem i trzymasz się uporczywie murzyńskiej zasady: Dobrze jest, jeżeli ja komu żonę zabiorę, bardzo źle, jeżeli kto moją zabierze.

Pan twierdzisz, że interpelacja jest oszczercza, dlatego musimy oświetlić osobę Twego pupila, w obronie którego sprzedałeś swój honor, swoje sumienie za 50.000 marek w walucie z października 1922 roku.

Przytaczamy dosłownie odnośny ustęp interpelacji:

„Linskier to zwykły małomiasteczkowy fiakier żydowski, różniący się od innych rzadką bezczelnością i ustawiczną kolizją z kodeksem karnym, czego najlepszym dowodem wyroki karne w liczbie wzwyż dwudziestu, zasądzające go za rozmaite przekroczenia, nawet pochodzące z chęci zysku. Oprócz tych wyroków zasądzających kilkakrotnie wdrażano dochodzenia karno-sądowe o gwałt publiczny i kradzieże ((akt sądu okręg. w Złoczowie V. r. 2243/22. V. r. 594/09. V. r. 841/09. V. r. 1355/99) a w roku 1922 został ukarany sądownie za czynne znieważanie funkcjonarjusza gminnego, zajętego ściąganiem daniny państwowej. Najbardziej jednak charakterystyczne dla opinji Linskiera był fakt aresztowania go pod zarzutem masowego trucia koni konkurentów dorożkarzy. — Podczas ukraińskiego zamachu Linskier żył w zażyłych stosunkach z władzami ukraińskiemi, korzystał ze specjalnych udogodnień władz ukraińskich, przebywał stale w towarzystwie Ostrowskiego i Podhirnego, żandarmów polowych ukr. Dla zamydlenia oczu publiczności został on wprawdzie aresztowany przez ukraińców, ale po kilku godzinach wypuszczony z więzienia. — Twierdzenie więc p. Godlewskiego jakoby p. Linskier w czasie inwazji ukraińskiej cierpiał za sprawę polską, jest bezprzykładnem fałszowaniem istotnego stanu rzeczy. Już w czasach polskich procesuje się p. Linskier w sposób nieodpowiadający zasadom człowieka uczciwego. Sprawy przegrywa stale, ale przy pomocy dr. Kołaczkowskiego i najrozmaitszych krętactw, przeciąga ukończenie spraw, a po prawomocności wyroku lub zawarciu ugody, opóźnia egzekucję, czem naturalnie świadomie wyrządza ludziom niepowetowane straty. I tak Jan Bieniak, naczelnik parowozowni w Złoczowie zaskarżył Linskiera o zapłatę 60.000 mk. Zawarto ugodę na 30.000 mk. a kwotę tę przeznaczył p. Bieniak na budowę pomnika dla pomordowanych w Złoczowie. — Linskier zapłacił tę kwotę w 7. miesięcy po terminie płatności pod groźbą egzekucji, w zdewaluowanej walucie.

Jakóbowa Leokadja zaskarżyła Linskiera o wydanie nieprawnie zatrzymanych ruchomości (L. cz. Cg. I. b.) proces wygrała, pretensje ściągnęli w drodze egzekucji jej spadkobiercy.

Lotringier Efroim zaskarżył Linskiera (L. cz.: Cg. 68/22., I. 394/22), sprawę wygrał i pretensję musiał ściągnąć w drodze egzekucji. Briks Józef zaskarżył Linskiera (do L. cz. Cg. I. 249/22.) o zwrot 30 dolarów, pretensji wygranej w całości musiał Briks dochodzić w drodze egzekucji.

Jakób Recht zaskarżył Linskiera o zwrot 130 dolarów. Proces wygrał, ściągnął pretensję w drodze egzekucji.

W stosunku do władz państwowych posługiwał się p. Linskier zwykłem oszustwem i naciąganiem Skarbu Państwa i tak na rozprawie sądowej przeciw Jakóbowi Rechtowi o obrazę czci L. cz. U. 2811/22. udowodniono Linskierowi, że ten, chcąc z biura odbudowy otrzymać zaliczkę w kwocie 1 miljona marek za wykonaną robotę okien do szkoły w Chodaczkowie Małym, nie mając tych okien gotowych, sprowadził komisję z biura Odbudowy, a przekazał im przechowane u siebie inne okna, stanowiące własność inż. Herzoga.

A cóż Ty, panie mecenasie, piszesz w swem piśmie, wystosowanem do prezesa O. U. Z. we Lwowie dr. Orzechowskiego z dnia 30. marca 1923 r. do Lw. 136/23R i L. 5R/23 o swoim kliencie Abrahamie Linskierze? Przytaczamy dosłownie: „że p. Linskier aresztowanym był w czasie zamachu ruskiego, że łoży wiele na cele narodowe polskie, że zawsze się przyznawał prywatnie i publicznie do narodowości polskiej, że w czasie zeszłorocznych wyborów agitował za „ósemką“, że p. Linskier, jakkolwiek żyd, jest lepszym polakiem i lepszym obywatelem Państwa polskiego, niż wielu Polaków katolików, że pan Linskier jest tego rodzaju żydem, że Polak katolik może go popierać, a nawet ma obowiązek go popierać“. Tak pisałeś dosłownie o tem indywiduum za cenę 50.000 marek!

Twierdzisz następnie, że napisałeś dlatego tak piękne świadectwo polskości, patrjotyzmu i dlatego interweniowałeś za Abiszem, że organizacje narodowe i społeczne w Złoczowie miały wydać Linskierowi jak najlepsze świadectwa. Przyjmij do wiadomości, że organizacje narodowe w Złoczowie, świadectw, na które się powołujesz, Abrahamowi Linskierowi nigdy nie wystawiały, żaden z członków tych organizacyj nie przyznaje się do podpisania i wystawienia Twoich dokumentów, a organizacje te poszukują obecnie fałszerzy tych dokumentów.

A teraz wiedz obrońco czci bałaguły Abisza Linskiera ze Złoczowa, że Dr. Kołaczkowski. Twój kolega ze Złoczowa, na którego się powołujesz i o którym piszesz, że „jest to człowiek cieszący się pełnem uznaniem dla jego przekonań narodowych“, został wyrzuconym z urzędu Komisarza miasta Złoczowa i stał pod pręgierzem zbrodni w trybunale polskim w Złoczowie.

Tyle mamy słów odpowiedzi na Twój list.

Pisząc te słowa wypełniliśmy nasz obowiązek wobec społeczeństwa, udowadniając, że motywem naszej interpelacji było oczyszczenie życia publicznego z jednostek upadłych i zamknięcia Ci raz na zawsze możliwości robienia interesów w urzędach państwowych.

8421

Posłowie interpelanci Klubu PSL.